

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biurowie Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja, miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trałkach. Listy należy francusować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



## PRENUMERATA

we Lwowie bez dostawy miesięcznie 75.— Mk.  
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce 90.— Mk.  
z przesyłką pocztową w innych państwach 120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za 3 zeszyty 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wadłowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował Edwarda Józefa 2 im. Kurnika ukończonego słuchacza praw aplikantem w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Stanisława Rzepę aplikantem w Krakowie.

### Obwieszczenie

**Tymczasowego Wydziału Samorządowego z dnia 9 kwietnia 1921 LW. 10.001/21, o podwyższeniu ryczałtów szupasowych.**

Ustanowione w obwieszczeniu z dnia 6 stycznia 1921 LW. 28.835/20 ryczałty szupasowe, podwyższa Tymczasowy Wydział Samorządowy jak następuje:

#### I. Koszta reżyjne.

Za opalenie, oświetlenie, za pilnowanie szupasników i wogóle za załatwianie spraw szupasowych zwracać będzie fundusz krajowy za każdego szupasnika, bez względu na czas jego pobytu na stacji szupasowej po 8 Mk., zaś za osobę wysłaną za pasportem przymusowym po 4 Mk.

#### II. Transport szupasowanych pod strażą podwodami.

Za transport wozem przypada należność po 8 Mk. od konia i kilometra, czyli po 80 Mk. od konia i miriametra. Należność jednak nie może być zarachowaną od innych przestrzeni, jak od każdego już ukończonego jednego kilometra. Za powrót podwozy do domu nie przypada żadna należność.

#### III. Należność straży konwojującej

Za nadzór i eskortowanie szupasników przypada dla każdego konwojującego strażnika

ka gminnego, a to bez różnicy czy pieszo lub wozem należność po 6 Mk. od jednego kilometra konwojowania. Wynagrodzenie strażnika gminnego za konwoj szupasników kolejami żelaznymi i powrót do domu bez różnicy czy w dzień czy w nocy ma przypadać za czas aż do 16 godzin w kwocie 30 Mk., nad 16 godzin do 24 godzin w kwocie 50 Mk., następnie w drodze dobie za czas aż do 16 godzin dalsza należność w kwocie 30 Mk., czyli za półtorej doby 80 Mk., za dwie doby 100 Mk. i t. d.

#### IV. Wyżywienieienne szupasowanych.

Za wyżywienieienne szupasników przypadać będzie każdej stacji szupasowej należność po 30 Mk. dziennie od każdego szupasnika.

Podwyższenia powyższe wchodzi w życie począwszy od dnia 1 kwietnia 1921.

Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Przewodniczący: Członek TWS.  
w. z. Lasocki, m. p. Decykiewicz, m. p.

## Uroczysty dzień w Uniwersytecie Jagiell.

Wczoraj w południe w Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora „Honoris causa” Wydziału prawniczego Naczelnikowi Państwa.

Naczelnik Państwa przybył do Uniwersytetu wraz z orszakiem o godzinie 11 w południe, witany po drodze przez młodzież szkolną i liczną publiczność. W Uniwersytecie przybrany zieleń, młodzież i publiczność witała Naczelnika Państwa żywymi oklaskami.

W sali, szczerze wypełnionej przedstawicielami świata nauki, młodzieżą uniwersytecką i reprezentantami władz, powitał Naczelnika Państwa przemówieniem Rektor Uniwersytetu, poczem przemówił doń dziekan wydziału prawa dr. Kutrzeba i wręczył Naczelnikowi Państwa dyplom dr. „Honoris Causa”.

Naczelnik Państwa odpowiedział co następuje: Głęboko wzruszony dziękuję Panom za godność, którą mnie obdarzyliście. Jeżeli mówię o wzruszeniu, to proszę wierzyć, że wymawiam to słowo nie dla zdawkowego frazesu, wzruszenie bowiem moje jest szczere i wynika z dość skomplikowanych przyczyn, związanych z moim życiem. Jestem wychowankiem, o ile mam szkołę rosyjską nazwać wychowaniem, szkoły umieszczonej w szacownych murach młodszej siostry Uniwersytetu Jag., sławnej Almae Matris wileńskiej, Almae Matris najświetniejszej trzech polskich naszych wieszczów. Byłem w niej wychowankiem w chwili największego upokorzenia tych murów, w chwili jaskrawego zarzucenia celu, dla którego niegdys ja wzniesiono. Tym większym szacunkiem, tem większą tęsknotą napawały mnie dalekie mury Wszechnicy Jagiellońskiej, Almae Matris wszystkich wszechnic polskich, gdzie w jednym miejscu ześrodkowały się wysiłki nauki i sztuki polskiej.

Zrozumiecie więc Panowie moje wzruszenie, gdy właśnie tu w Krakowie dostępuję zaszczytu uznania moich prac i skromnych zasad. Zechećliście Panowie wspomnieć o mojej pracy dla prawa i umacniania jego znaczenia w Polsce. Wzrosłem w kraju, gdzie prawem było bezprawie, gdzie każdy człowiek nie mający skłonności do łapania ryb w mętnej wodzie tęsknić musi do prawa, które stoi nad wolą, samowolą lub kaprysem człowieka. Następnie losy kazali mi być żołnierzem. Żołnierza wojna wychowuje nie w prawie, lecz w samowoli i gwałcie. W tych samych warunkach co ja wzrosło i wychowało się obecne pokolenie Polaki, któremu Opatrzność i zły, czy dobry mój los wyznaczył mnie na przedstawiciela najwyższej władzy. Pierwszym moim postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie poczucia jego w całym narodzie. Jak sądzę, praca ta odbywa się w trudnych bardzo warunkach i nie jest do załatwienia w szybkim tempie. Rozmaitość pojęć prawnych i demoralizacja wniesiona przez wojnę, przyzwyczajenie do samowoli, nieraz nieświadome jej szukanie, oto przeszkody stojące w tej pracy na drodze. Obiektywnie myśląc, nie mogę powiedzieć, że moje skromne usiłowania dały dotychczas

wielkie a tak pożądane wyniki, pomimo, że zawsze starałem się utrzymać i nadać moc prawu, czy to kiedy ono przewodzi życiu i je reguluje, czy to kiedy łagodzi bole i cierpienia, czy to wreszcie gdy jest *lex dura sed lex*. Uznanie więc ze strony tak wysokiego ciała jakim Panowie jesteście, pracy, której tak wielkie znaczenie nadaje, a która tak nisko niesie przedstawia wyniki, wzrusza mnie, bo wzruszać musi.

Wreszcie proszę dostojnych Panów zapamiętać na chwilę, że stoję przed Wami jako Zwierzchnik naszego Państwa, że ramiona moje są ozdobione zaszczytnymi znakami najwyższego dostojenstwa wojskowego i pozwólcie, że stanę przed Wami z należnym szacunkiem, jak młody doktorand przed swoimi nauczycielami i władzami i wyrażę swoją gorącą wdzięczność, że jedynie na podstawie praktycznej i nie zawsze udolnej pracy, pracy na gruncie prawa zechećliście zwolnić mnie łaskawie od tak ciężkiej dla doktorandów pracy składania przed Wami egzaminu.

Po uroczystości uniwersyteckiej Naczelnik Państwa udał się pieszo wśród tłumów młodzieży akademickiej i publiczności do Doma akademickiego. Tu powitał Naczelnika Państwa przemówieniem reprezentant młodzieży akademickiej, poczem podejmowano Naczelnika Państwa herbatą. Naczelnik Państwa rozmawiał dłuższy czas z dawnymi żołnierzami legionowymi, poczem o godzinie 1 udał się na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod klinikę ginekologiczną. Tu tam przemawiał prof. Rosner i przedstawiciel słuchaczy medycyny, robotnik murarz i ks. prorok Sieniatycki, który dokonał aktu poświęcenia. Naczelnik Państwa w krótkich słowach złożył życzenia i podpisał się na akcie fundacyjnym, poczem kielnią narzucił cement na kamień. Stał uładował się do delegatury, gdzie stanął kwatery. Wieczorem o godz. 6 Naczelnik Państwa wydał w hotelu Saskim przyjęcie dla obywatelstwa krakowskiego na 200 osób.

Marja Bańkowska.

29)

## M G Ł A

(Ciąg dalszy)

25 października.

Wczoraj mieliśmy pierwszy dzień zimowy, wieczorem chwycił lekki mróz, a przez noc, spadł śnieg w takiej ilości, że Zakopane całe utonęło w białym puchu. Powietrze skrzy się całe od blasku, a na ciemnym szafarze nieba góry majaczą jak białe baśnie. Od rana pod oknami willi brzęczą dzwonki sanek, pół Zakopanego ciągnie z nartami w góry, drugie pół z saneczkami do Kuźnicy, gdyż w dodatku jest to dzień niedzielny.

Dziś rano przyniosłem do pokoju Julka szachownicę i rozłożywszy na łóżku szkatułkę, poczęłam ustawiać figury, grywamy bowiem bardzo często razem. Jednak Julek odsunął dziś szkatułkę niechętnie i patrząc przez okno powiedział:

— Proszę ojca, ja nie chcę, aby Marek cały dzień siedział przy mnie, proszę mu kazać pójść z nartami, wiem przecież, że całe towarzystwo idzie dziś do Moraskiego.

Ojciec nie odparł nic a ja odpowiedziałem spokojnie, układając dalej pionki.

— To jest zupełnie wykluczone, i dziwię się, że ci coś podobnego przyszło do głowy.

— Dlaczego?  
— Dlatego, że nie sprawiłoby mi to żadnej przyjemności, przeciwnie przymus.

— To jest zupełnie nienaturalne — rzekł z rozdrażnieniem — wycieczka w góry w pierwszy dzień zimowy nie może normalnemu człowiekowi sprawić przyjemności. Ja pamiętam dobrze te wycieczki zimowe; z takim wrażeniem wspina się człowiek po tych lodach i śniegach, jakby szedł na szklaną górę oswobodzić i budzić uśpioną królową. Marek ja cię proszę idź, gdybyś ty był chory, a ja zdrow, to poszedłbym, daję ci na to słowo, że poszedłbym.

— Zaprzeczyłem głową, a on podniósłszy głowę spytał z niepokojem:

— Dlaczego? Przecież mnie jest zupełnie lepiej, mogę poruszać rękoma i nogami i jestem pewny, że mógłbym się, gdyby mi ojciec pozwolił, a tak bardzo to boli mnie już tylko wtedy, gdy głębiej odetchnę. O tak — spróbował i syknął. — Po chwili poczęłam mówić dalej: Dlaczego ojciec i ty jesteście tacy dziwni? Ojciec wygląda tak bardzo źle, a Marek zupełnie przestał się śmiać i posiwiał czy coś. Co to jest? Ja czuję, że coś złego wisi nademną, coś, co wy obaj przedemną ukrywacie, a ja chcę wiedzieć prawdę. Proszę ojca, kiedy ja wstanę?

— Po Nowym Roku, dziecko.

— Za dwa miesiące — bo październik już się nie liczy. I będą mógł chodzić tak, jak dawniej i jeść wszystko i wychodzić kiedy mi się będzie podobało?

— Będziesz musiał uważać na siebie więcej.

— Uważać?... To chyba Marek będzie mnie pilnował, bo ja przecież nigdy nie potrzebowałem uważać na siebie, to musi być trudno. Ale potem, proszę ojca, ja będę zupełnie zdrow, prawda? Przecież tyle ludzi pada, łamie sobie ręce i nogi, a potem chodzą jak wszyscy inni... Dlaczego tatko nie nie odpowiada, dlaczego Marek taki błąd? Wy coś ukrywacie przedemną, a ja tego nie zniosę, wolę wiedzieć, co mię czeka! Nie jestem nerwową babą, lecz mężczyzną, widzicie, że chorobę znoszę po męsku — mówił ze wzrastającym niepokojem, a usta mu drżały, jak dziecku. — Ojciec popatrzył na mnie, jakby chciał powiedzieć:

— Zastąp mnie, bo ja nie mam siły — i wyszedł z pochyłą głową — wtenczas Julek chwycił mnie za rękę i ścisnął ją kurczowo.

— Marek, powiedz mi, co wy ukrywacie przedemną, ja chcę, ja muszę wiedzieć wszystko. Powiedz mi, może to nie prawda, co ojciec mówił, może ja nigdy nie będę mógł chodzić o własnej mocy?!

— Nie, nie — zaprzeczyłem żywo. — Będziesz mógł chodzić, zupełnie dobrze bez laski, będziesz się poruszał zupełnie swobodnie.

— Więc co, więc co? Może przestane rósć, może będę krzywy, garbaty?!

Czułem, że wszystka krew ucieka mi z twarzy i pochyliłem głowę.

— Jezus Maria! — krzyknął wtedy Julek i zakrył twarz rękoma.

— Julku, Julku, uspokój się, nie, tak nie będzie... widzisz... twoje łopatki zstają się zde... zdeformowały trochę linę pleców, ale piersi pozostały przecież nie naruszone, równe. Po Zanderowskiej gimnastyce i leżeniach i to się zmniejszy, pozostanie tylko pewna... nierówność... zaokrąglenie...

Julek odjął ręce i podniósł do mnie twarz zalaną łzami: — nagle zarzucił mi obie ręce na szyję i wybuchnął strasznym, niepohamowanym płaczem.

Trzęsła się w nim każda żyłka, drgał każdy nerw, zaciskał mi kurczowo ręce na szyi, tulił się do mnie, szlochał jak skrzywdzone dziecko.

A ja, w tej chwili kiedy go trzymałem w ramionach, przysiągłem sobie, zastąpić mu wszystko co utracił, przysiągłem, że on mi zawsze pierwszym będzie w życiu że jeśli zajdzie potrzeba, poświęcę mu bez chwili wahania, życie, zdrowie talenti każde marzenie o szczęściu. I nie tylko z poczucia obowiązku, dla naprawienia popełnionej winy, o nie, — lecz dlatego, że ten brat, skore dowiedziały się, że zostanie kaleką, — przeze mnie, z mojej winy, — nie znalazł innego odruchu, jak ten, by mi ręce zarzucić na szyję — i płakać.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu 28 b. m. rozpatrywała sprawę Polskiej Agencji Telegraficznej. Postanowiono nadal utrzymać P. A. T. jako instytucję rządową i przeprowadzić jej reorganizację.

Rada Ministrów rozpatrywała i załatwiła projekt ustawy, uchylający ustawę z 2 lipca 1920 o aprowizacji na rok 1920/21 i projekt zniesienia Ministerstwa aprowizacji i państwowego urzędu zakupu pierwszej potrzeby. Dodatkowy wniosek przedstawiony jednocześnie przez Ministra aprowizacji w związku z projektowaną ustawą przekazała Rada Ministrów do przedwstępnego rozpatrzenia komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów.

Na wniosek Ministra wyznań i oświecenia uchwalono przyznać na razie temuż Ministerstwu po za dotychczasową subwencją 5 milionów marek na pomoc dla zdemobilizowanych akademików w zamian za dotychczas wypłacane pobory, przyznane również akademickim Bractwom pomocą prawno zakupu rzezi żywności w magazynach wojskowych do dnia 20 lipca 1921 dla wszystkich akademików urlopowanych, a uprzednio zakwalifikowanych do otrzymania poborów.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie rozeznaczenia na ziemię wschodnie mocy obowiązującej ustawy z dnia 24 marca 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców, w przedmiocie rozeznaczenia na te ziemię mocy ustawy i przepisów o zaopatrzeniu ludności w drzewo, obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej, oraz przyjęła projekt ustawy o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego.

## Z komisji sejmowych.

Komisja morska wysłuchała referatu p. Rossa o organizacji najwyższych władz morskich i upoważniła referenta do dalszych rokowań z rządem w tym przedmiocie. Na przyszłym zebraniu odbyć się mającym z komisją wojskową i przenysłowo handlową, przedstawi referent ostateczne wnioski. Komisja rozpatrywała następnie kwestję budowy okrętów w Gdyni. — W ostatnim czasie towarzystwa okrętowe amerykańskie omijają Gdańsk z powodu zaniedbania sanitarnego obrotu emigracyjnego, pozostającego pod zarządem wol. m. Gdańska. Zaehodzi konieczność, aby Rząd przy podjęciu mienia na obszar wol. m. Gdańska postarał się o uzyskanie odpowiednich obiektów, aby zorganizować obóz emigracyjny i aby w ten sposób przyciągnąć do Gdańska statki transatlantyczne. — Komisja administracyjna załatwiła art. 21 do 34 włącznie projektu pragmatyki urzędniczej. Art. 26 dotyczący obowiązków urzędnika w stosunku do uprawnień obywatelskich (to znaczy przynal-

ność do stowarzyszeń i t.d.) odesłano do podkomisji celem właściwego sformułowania.

Komisja prawnicza: Przewodniczący przedstawił ostateczne żądania w sprawie amnestji: 1. żądania amnestji dla przestępców politycznych, 2. rozszerzenie amnestji dla przestępców politycznych, 3. amnestja administracyjna to znaczy darowanie przekroczeń natury administracyjnej, 4. amnestja administracyjna, darowanie wszystkim pracownikom państwowym kar dyscyplinarnych względnie umorzenie wszelkich dochodzeń dyscyplinarnych przeciw karom orzeczonym na kolejarzy. Na wezwanie przewodniczącego złożył oświadczenie Minister sprawiedliwości, że Rząd na dzisiejszym zebraniu Rady Ministrów określi swoje stanowisko, czy zgadza się na zupełną amnestję przestępstw politycznych. Co do rozszerzenia amnestji na przestępców politycznych, Rząd się jej nie sprzeciwia, ale sprzeciwia się umorzeniu kar dyscyplinarnych u urzędników. — Ministerstwo spraw wewnętrznych sprzeciwia się również amnestji dyscyplinarnej, natomiast oświadcza imieniem Rządu, że zgadza się na umorzenie kar administracyjnych tak pieniężnych jak i wolnościowych, z wyłączeniem konfiskat już dokonanych. Wice-Min. Oberhard i dr. Starzeski imieniem Ministerstwa kolejowego oświadczyli, że są przeciwni amnestji przewinień dyscypliny kolejowej, natomiast są za rewizją orzeczonych wydań kolejowych.

Ponieważ na terenie Małopolski stosowano już dawniej darowywanie kar, więc o ile cały rząd zajmie w tym kierunku przychylnie stanowisko, Ministerstwo kolej. przeprowadzi darowywanie kar. Pułkownik Mechrowski i imieniem Ministerstwa spr. wojsk. oświadczył, że zgadza się na amnestję dla wszystkich przestępstw wojskowych, bez względu na wysokość kary z wyjątkiem przestępstw wojskowych, bez względu na wysokość kary z wyjątkiem przestępstw przeciw subordynacji z czynnem targnięciem się na przełożonego, chęci zysku (ustawa sierpniowa) oraz dezereji zagrożonej karą śmierci i uchylenie się od służby wojskowej, połączonej z ucieczką za granicę. Przewod. zwrócił uwagę Rządu, aby umotywował swoje stanowisko w tej sprawie i wręczył elaborat komisji prawniczej do 4 maja. — To stanowisko Rządu będzie podstawą obrad obu komisji, w których skład wchodzi przewodniczący Dr. Marek, Fichna, Grzędziński, Mieszkowski, Pużak i Seyda.

## Konferencja oświatowa w Poznaniu.

W dniach 8 i 9 kwietnia odbyła się w sali Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu trzecia z kolei kwartalna konferencja oświatowa, urządzona z inicjatywy i staraniem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. Liczne z całej Polski przybyłych delegatów stowarzyszeń i in-

stytucji oświatowych powitał w nader serdecznych słowach Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. Bernard Chrzanowski, podkreślając szereg zasług Warszawy około wzmocnienia tętna życia narodowego w Polsce, jej ofiarności i poświęcenie dla dobra Ojczyzny zarówno w dobie niewoli jak i w czasach obecnych.

Konferencję poświęconą zagadnieniu Uniwersytetów Ludowych zajął przewodniczący zebrania Naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. Aleksander Janowski, wskazując na doniosłe znaczenie Konferencji Oświatowych, jako terenu porozumienia się pracowników oświatowych w sprawach dotyczących kształcenia i wychowywania mas do wielkich zadań obywatelskich, jakie je czekają, poczem udzielił głosu ks. posłowi Ludwiczakowi do referatu o Akademjach ludowych na wsi. Prelegent przedstawił historyczny obraz działalności duchskich Uniwersytetów Ludowych, wskazał na ich ważną rolę w procesie odrodzenia Dąki i doszedł do wniosku, że Akademia ta trzeba zakładać i w Polsce. Początek zresztą został już uczyniony w Wielkopolsce, a pierwsza Akademia Ludowa wiejska zostanie niebawem otwarta w Dalkach pod Gnieznem.

Wywody prelegenta uzupełnił w pięknie ujętym referacie naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Poznańskiego N. Perzyński.

Ożywiona dyskusja, jaka się rozwinęła po referatach i rzeczowa krytyka projektów przedkładań w tej sprawie pozwoliły zebranym z różnych stron zapoznać się i ocenić omawiany przedmiot.

Drugi dzień obrad był poświęcony Uniwersytetom typu miejskiego i objął referaty dr. E. Nowickiego na temat: „Uniwersytety Ludowe miejskie” i prof. dr. Siemiradzkiego ze Lwowa „Powszechne wykłady uniwersyteckie”.

Dr. E. Nowicki dał obraz pracy oświatowej Uniwersytetu Ludowego w środowiskach proletariatu miejskiego i robotników. Prelegent przedstawił cel, środki, wyniki i doświadczenia uzyskane w ciągu długoletniej działalności Uniwersytetu Ludowego zwłaszcza w Małopolsce i przemawiał za decentralizacją w organizacji pracy, którą należy zastosować do potrzeb i żądań środowiska miejskiego. Następnie prof. dr. J. Siemiradzki omówił obszernie i wyczerpująco działalność „Powszechnych wykładów Uniwersyteckich”, poruszając sprawy związane z tą działalnością.

Po południu przedstawiały instytucje i organizacje oświatowe w komunikatach sprawozdania ze swej działalności, poczem w serdecznych słowach zamknął przewodniczący obrady, dziękując obecnym za uczestnictwo w pracy.

## Rejestracja oficerów i równorzędnych pozostających w rezerwie i bezterminowo urlopowanych, urodzonych w latach od 1879 do 1889 włącznie.

Dowództwo Okręgu Generalnego komunikuje:

Ministerstwo spraw wojskowych Szt. Oddz. I. Sekcja pob. i uzup. rozkazem L. dz. 7171/Tj. z 9 kwietnia 1921 r. nakazało przeprowadzenie rejestracji wszystkich oficerów i równorzędnych, będących obecnie w stanie rezerwy i bezterminowo urlopowanych, a urodzonych w latach od 1879 do 1889 włącznie.

Rejestracji tej podlegają oficerowie i równorzędni urodzeni w tych latach: a) wszyscy ci, którzy już w wojsku służyli i zostali przeniesieni rozkazami M. S. Wojsk. do rezerwy Armji, b) wszyscy bezterminowo urlopowani.

Rejestracji tej nie podlegają oficerowie i równorzędni zwolnieni z czynnej służby w W. P. bez zaliczenia do rezerwy Armji, inwalidzi i oficerowie b. armji zabaryczeni, którzy w W. P. nie służyli i nie przyznają się do narodowości polskiej.

Rejestracja ta odbędzie się w każdej P. K. U. i u oficerów ewidencyjnych.

Wszyscy wymienieni oficerowie i równorzędni, podlegający tej rejestracji mają w wyznaczonym przez przy należną P. K. U. terminie stawić się w odnośnej P. K. U., względnie u najbliższego oficera ewidencyjnego.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1921 r.

Dowódca  
Okręgu Generalnego Lwów  
(—) Lamezan-Salins  
Generał-porucznik.

\*

Blizsze szczegóły i daty zawierają afisze rozlepione na mieście i w P. K. U.

## Pomoc jeńcom.

Otrzymujemy następujące pismo:

Rodacy!

Na kresach wschodnich Rzeczypospolitej zapanował spokój.

Dla dziesiątków tysięcy jeńców i zakładników, dla setek tysięcy uchodźców droga do Polski stoi otworem.

Przemocą od Ojczyzny oderwani, o chłódzie i głodzie, w ciągłej niepewności o los swój i innych najdroższych, w bezlitosnej poniewierce lata całe spędzili na obczyźnie ci bracia nasi.

Gorycz osamotnienia i męka długiego oczekiwania i podszepty zdradliwe, wszystko się sprysięgło, aby między nimi a nami wykopać przepaść nieufności.

Kazimierz Króliński.

## Tak zwany „dom“.

(Ze spostrzeżeń pedagogicznych).

(Dokończenie)

I tak dalej i dalej, nie starczyłoby liter w alfabecie na coraz to bardziej zatrzważające przykłady rozpady tak zwanego „domu”, który na klasę podwaliny wychowania przyszłych pokoleń.

Lecz może to tylko wyjątki i nie należy ich generalizować? Wejdźmy więc na szerszy widnokrąg, przypatrzmy się życiu domowemu inteligencji, ugnającej się pod cięsem walki o byt. Ile tam sta intelektualnych zużywa się na najpospolitsze potrzeby, ile trosk pochłania umysł, ile trusk o każdą szczyptę mąki, o każdy niezbędny drobiazg kuchenny. Ta walka o bocheneczek kartkowego chleba — ruguje właśnie na ostatni plan najważniejsze zadanie rodziny, t. j. sprawę wychowania. Nie wyrosną zresztą charaktery pogodne, słoneczne, w atmosferze zgryźliwości codziennej, niedostatku lub nędzy.

Zepsut się i dom robotnika, aczkolwiek prawie zupełnie wyżył się alkoholizmem, tej najdotkliwszej swej klęski. Bajecznie wysokie ceny pracy zachęcają rodziców do wysyłki na zarobkowanie nieletnich dzieci, do wólcęgostwa po mieście z zapalkami, papierosami i t. p.

Atmosfera paskarska wtargnęła i między lud wiejski i wypaczyła charaktery rodzicielskie. Nie możemy więc liczyć na to, że ten niezawodzący olbrzymi rezerwoar świeżości umysłu i energii dostarczy nam w najbliższym czasie odpowiedniego kontyngentu do społecznej twórczej pracy. Czego bowiem nie dokona epidemia paskarstwa, robić może

agitacja przewrotowych sił komunistycznych, jeśli oczywiście nie poświęcimy w tym kierunku wyjątkowej profilaktyki.

Zastrzegam się z góry przed zarzutem hipochondrii społecznej. Zdaje mi się bowiem, że każdy trzeźwo myślący człowiek bez trudności zauważy zanikanie życia w poszczególnych komórkach wielkiego organizmu narodowego, który przeżył ogromnie ciężką chorobę wojenną i znajduje się w niepewnej jeszcze rekonwalescencji. I właśnie w tem rzecz najgorsza, że zagrożone są komórki odbudowujące — dom, rodzina polska!

### U l i c a .

W wychowaniu pokoleń działają dwa główne czynniki: dom i szkoła. Żudźmy się przynajmniej, że tak jest i zapominamy o potężniejszym od nich urzeczonym czynniku: ulicy, bez względu na to, czy idzie tu o wielkie, czy małe miasto, czy też o wieś. Pod nazwą „ulica” rozumiemy należy miejsce, w którym dziatwa znajduje się bez dozoru, zostawiona sama sobie i narażona na niepożądane wpływy, rujnujące pracę wychowawczą „domu” lub „szkoły”.

Najwięcej i najdłużej pozostaje poza domem bez nadzoru dziatwa wiejska, a mimo to, nie jest ona tak dzika i psotna, jak młoda gawiedź uliczna wielkiego miasta. Przyczyna zupełnie prosta. Już trzy letni Wojtuś, czy Kubuś ma swoje obowiązki. Kółko młodszych braciśka, lub siostrzyczka, a potem kolejno powierzają mu dozorowanie kur, żeby grzęd nie psuły, każe mu odganiać wroble z konopi, paść gęsi, krowy, i t. d. Dziecko wiejskie ma bezustannie coś do roboty, czuje odpowiedzialność za swoje postępowanie i prawie nigdy nie wałęsa się bezczynnie, a jeśli się wałęsa, to bogata przyroda daje mu tyle sposobności do obserwacji, zachwyty i podziwu, że na psoty mało zostaje mu czasu. Działu na niego więc

uszlachetniająco bogactwo i piękno przyrody wreszcie i samo zajęcie czyli dozorowanie zwierząt wkoleja je w pewien rygor posłuszeństwa i ładu.

Łony teren przedstawia ulica w mieście, brudna kamienna, twarda i gorączkowa swym ruchem. Zastępuje ona zieloną łąkę, czy gajk rozśpiewany, czy kwitnący sad. Dziecko lubi się tarzać w pył lub brodzić w błocie rynsztoku, żeby wyładować energię ruchu. Tu zresztą odbywają się turnieje wszelakie i zabawy w Indjan, w żandarmów i złodziei, tu stacają się nieraz krwawe bitwy o byle błahostkę, odbywają się tu również wszelakie transakcje handlowe, tu planuje się wybieżki do obcych ogrodów, nawiązując się pierwsze nieci sympatji między jedną płcią a drugą, a nawet tu powstają pierwsze plany drożnych czynów — słowem ulica jest dla tysięcy dziatwy salonem i czarną giełdą, domem i szkołą, jest tajemniczym i poeigającym światkiem, w którym wolno bardzo wiele, a przedewszystkiem wolno to, czego niecierpi dom i szkoła.

Działu naszej ulicy jest swawolna i w wysokim stopniu niegrzeczna. Wyprawa psoty i wrzaski, bębni o rynnny, strzela z kapslowych pistoletów, czepia się fur i tramwajów, niszczy plantacje, zanieczyusza mury sprostami napisami, używa wyrazów ordynarnych — upominana, wyzywa nawet starszych i obrzuca ich obelgami.

A starsza młodzież — ta z korsa? Szesnastoletni młodzieniec nie ustąpi z drogi starszemu i jego rówieśniczka nie poznaże na ulicy swoich nauczycieli, chyba, że jej się pierwsi uklonią.

Przeciw demoralizującemu wpływowi ulicy na naszą młodzież konieczne zrobić coś trzeba. Sama szkoła jest tu bezsilna, dom zaś niechce współdziałać, albo nie ma na to czasu. Zdaje mi się, że wprowadzenie amerykańskich „klubów ulicznych” podziałoby bardzo zbawienne. Działu ulicznę po-

winna zaopiekować się sama dziatwa odpowiednio zorganizowana. Wielkie usługi oddałoby tu wychowawcy. Świeżo zaprowadzono u nas w szkołach średnich pewną chwalebą nowość. Oto nauczyciele wychowawcy pobierają osobne wynagrodzenie za wychowawstwo i obowiązani są rozstrząsać opiekę nad młodzieżą także i poza szkołą. Między innymi odpowiedzialni oni uczniów w domu w charakterze towarzyskim z wielkim dla wychowania pożytkiem, bo są łącznikami między szkołą a domem. Nie zaprowadzono jednak tej nowości w szkolnictwie powszechnem. Nauczyciel więc szkoły powszechnej niema obowiązku zajmowania się wychowaniem dziatwy swojej poza szkołą, a przecie zadanie jego w tym przedmiocie byłoby o wiele ważniejsze niż w szkolnictwie średnim, bo zetknąłby się z szerokimi masami przeważnie ludności ubogiej i wnosilby krąg światła do suterenu i poddaszy, wpływałby na rodziców, żeby większą opieką otaczali swą dziatwę, puszczonej samopas na ulicę, a pozątem wszystkim, ile razy mógłby przyjść z pomocą nędzy materialnej lub moralnej samej ludności!

Nie można jednak wymagać poświęcenia od nauczycielstwa szkół powszechnych, skoro Rząd za taką samą czynność innych nauczycieli wynagradza. Wniosek, zdaje mi się, najzupełniej logiczny.

Zamykając tę odrobinę spostrzeżeń na marginesie współczesnego wychowania nie obstażę bynajmniej przy tem, jakoby to były jakieś poważniejsze i groźne rysy. Są to objawy przeciętne. Nie wolno nam jednak — zdaniem Michała Anioła — lekceważyć drobnostek, bo z drobnostek składa się życie, a życie nie jest drobnostką.



Leć o to droga do Polski otwarta, spiesz się, bo bracia nasi nie pamiętają wszystkich swych cierpień, opłakani jedynie pragnieniem powrotu do przysiężnego na tej ziemi świętej, ziemi swych ojców.

Spieszmyż na ich spotkanie, Radacy! Niech od pierwszej chwili poczują że są wśród braci. Niech serdeczność przyjęcia osłodzi goręcy długiej niewoli i osłabi ich. Niech każdy spiesz się z pomocą przetrwajacym — z pomocą głodnym dzieciom, wyczerpanym matkom, jeńcom zmęczonym ranami i chorobą.

Niech każdy spiesz się złożyć na ten cel swój datek!

Grosz każdy — to nowe ogniwo łączności z braćmi naszymi.

Niech nie zagna zawodu „Komitet pomocy jeńcom“, który się tej pracy podjął i

k który się dziś do Waszej obywatelskiej odwołuje ofiarności. (Siedziba Komitetu w gmachu Sejmu, konto Pocztovej Kasy oszczędności nr. 1560).

Niech ani jedna, Iza nieotarta, nie zostanie, ani jedna potrzeba niezaspokojona.

W celu zbierania funduszy Komitet wyłonił z siebie sekcję propagandy i zbierania ofiar i rozpoczyna akcję w całej Rzeczypospolitej.

„Komitet pomocy jeńcom“

Prezydium: Marszałek Sejmu *Wojciech Trumpeżyński*, *Wacław Janusz*, poseł *Dawidowski*, *Stanisław Korsak*, *Bronisław Barylski*, *Stanisław Skonieczski*, *Stanisław Zieliński*, *Józef Siciński*, poseł *Moraczewska*, *Jerzy Barański*.

## Wykaz

### jeńców Polaków szeregowych

k którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

70. Szereg. *Matysław Stan.* 50 p. p. Baon zap. K. K. M., Kraśnik—Janów z. Lubelska. 71. kapr. *Jarnecki Franciszek*, 27 p. p. Baon marszowy, Piotrków z. Piotrkowska. 72. szereg. *Suchajski Stanisław*, 13 p. p. III. Baon, 3 komp., Szabielind, z. Warszawska. 73. szereg. *Ciszewski Antoni*, 5 p. p. Leg. 2 komp., Błotkowska, z. Suwalskiej. 74. szereg. *Ogon Józef*, 22 p. p. III. Baon, 2 komp., Kamionce, z. Lubelska. 75. szereg. *Dudziński Antoni*, 47 p. p. VI. Baon Sap., Krynica—Białystok, z. Grodzieńska. 76. *Iuszek Kazimierz*, 13 Baon Saperów, Guty—Sokołów z. Siedlecka. 77. szereg. *Wylwik Albin*, 47 p. p. 6 Baon Saperów, Krynica—Białystok, z. Grodzieńska. 78. szereg. *Jakób Augustyn*, II. Baon Białow. Podkamin—Rochatyn, z. Małopolskiej. 79. szereg. *Szaloni Antoni*, 50 p. p. I. Baon 2 komp., Gony—Krasnystaw, z. Lubelska. 80. szereg. *Koszczewski Piotr*, 20 p. p. krakowski 6. komp., Przedmoście, z. Kaliska. 81. szereg. *Walewski Józef*, 5 p. p. Leg. 6 komp., Jajłowo, z. Suwalskiej. 82. szereg. *Solkowski Stefan*, Straż pograniczna 2 komp., Kielce z. Kieleckiej. 83. szereg. *Mroziński Władysław*, 54 p. p. 2 komp. 12 Dyw., Łęcz, z. Piotrkowska. 84. szeregowiec *Tarczyński Jan*, 54 p. p. 1 komp. Błot, z. Kaliska. 85. szereg. *Jurak Jan*, 14 p. ulan. Jajłowiecki, 3 szwadron, Zamość z. Lubelska. 86. Ulan *Hnatuk Adam*, 3 p. ulan. żółtych 2 szwadron, Beresteczko pow. Dubiński. 87. szeregowiec *Zommerman Jakób*, 54 p. p. 1 komp., 12 Dyw., Chełm, z. Lubelskiej. 88. szeregowiec *Kożycz Izrael Szyja*, 37 p. p. Lenczyńskiego, 9 komp., Kutno. 89. szeregowiec *Tennenbaum Szmul*, 37 pułk p. Lenczyńskiego, 9 kompania, Szydłowiec powiat Koniski, z. Radomska. 90. szereg. *Piotrowski Feliks*, 3 Dyw. Saperów, Siedlce, z. Siedlecka. 91. Ulan *Pierzyński Teodor*, 1 p. ulan. 1 komp., Baczki, pow. Włodawski, z. Siedlecka. 92. Podpor. *Zawół Gustaw*, 1 p. ochotn. 4 komp., Pławo, pow. Nisko, Galicja. 93. szereg. *Wilczyński Jan*, 1 p. p. strzel. Wielkop., Kutno, z. Warszawską. 94. szereg. *Zdolimberg Michał*, 25 p. p. Kielecki 8 komp., Piotrków, z. Piotrk., 95. szereg. *Sola Józef* III. Baon Sap., 3 Dyw., Hryszczyn, pow. Zdobnica z. Kieleckiej. 96. szereg. *Migdał Ignacy*, 5 Baon 3 komp., Borystaw, pow. Drohobycz, Galicja. 97. szereg. *Topolski Łukasz*, 40 p. p. 8 komp., Brus pow. Włodawa, z. Siedleckiej. 98. Podpor. *Adamczyk Wincenty*, 4 pułk piech., Leg. 4 komp., Bolechowice, z. Kieleck., 99. szeregowiec *Jakóbski Stefan*, 3 artylerja polowa, Budy, z. Warszawsk., 100. Ulan

*Małolepsz Władysław*, 17 p. ul., 1 szwadron. 101. szereg. *Sawicki Marceł*, 4 p. Art. Polow., Tertak, z. Wołyńskiej, pow. Nowogród-Wołyński. 102. Ppor. *Lesniak Władysław*, 142 p. p. 1 komp., Bokno — Małopolska. 103. szereg. *Grzesiak Michał*, 36 Baon Wartowicz, Stryżana, pow. Krasnostawski, z. Lubelska. 104. szereg. *Synal Michał*, 54 p. p. I. Baon, 2 komp. Ogledówka, pow. Busko, z. Kieleckiej. 105. Kapr. *Cimerman Jan*, 19 p. p., Lwowski 7 komp., Tomaszów pow. Brzeziński z. Piotrkowska. 106. szereg. *Stanczyk Karol*, Baon wart. 43, Goszcza — Grójec, z. Warszawską. 107. szereg. *Pastuszko Jan*, 13 dyw. 5 Etap. Baon Poznański, Grębczy pow. Hrubieszów, z. Lubelskiej. 109. szereg. *Jabłoński Franciszek*, 9 p. p., Leg. 1 komp., Zawody, pow. Minsko-Mazowiecki. 110. szereg. *Curilo Marcin*, 105 p. p. 11 komp., Guków, Kieleckiej. 111. szereg. *Dziurda Piotr*, 1 p. p., II. Baon, 3 komp., Janowo, pow. Sokolki, Grodzieńska. 112. kapr. *Rabkie Artur*, 30 p. strzel. kaniowski, Łódź. 113. szereg. *Nowakowski Stanisław*, Dyw. Jazdy kresow. Jaworskiego, Piotrków. 114. szereg. *Fabjańczyk Michał*, 39 p. p., 3 Baon, 9 kom., Koniuszki Siemianowskie, Rótki, Małopolska. 115. szereg. *Dymek Stefan*, 114 p. p., 2 Baon, 5 komp., Głogoczów, Misanice, Małopolska. 116. szereg. *Siemiatowski Jan*, 46 p. p., 5 Baon, 3 komp., Janeczów, Kypin, Płocka. 117. plut. *Filipeczuk Bolesław*, 27 p. p., Etap. Baon Czystochowski, Sosnowiec, pow. Będziński, z. Piotrkowska. 118. szereg. *Bielecki Andrzej*, 33 p. p., 3 Baon K. m., Czerentnik, Nowo-Radomska, Piotrkowska. 119. bomb. *Korga Wojciech*, 5 p. Art. pol., Nowiny, Tarnowski, Małop., 120. szereg. *Tybur Józef* 5 p. art. pol., Orłów, Kutno, Warszaw., 121. szereg. *Lewandowski Stanisław* 17 p. p. I baon 1 komp., Gołowiec, Warszawski. 122. kapr. *Wysiadłowski Józef* 24 p. p. II. baon 5 komp., Denków, Opatów, Radom. 123. szereg. *Komadowski Michał* 50 p. p. II. baon 5 komp., Bełzec, Rawa, Małopolska. 124. szereg. *Baran Stanisław* 24 p. p. II. baon 6 komp., Momiua, Opatów, Radomska. 125. szereg. *Kalenka Józef* (Gałęza) 24 p. p. II. baon 5 komp., Wyszczewera, Opatów sk., z. Radomskiej. 126. szereg. *Bochenek Jan* 54 p. p. III. baon 1 komp., Trachomin, Warsz. 127. szereg. *Bronicz Józef* komp. sztab. 13 dyw., Berezów, Wołyńskiej. 128. szereg. *Szydowski Stanisław* 1 p. Leg. II. baon 8 komp., Modwa, Czechanów, z. Płockiej. 129. szereg. *Kulekowski Adam* 53 p. p. II. baon 12 komp., Likec, z. Płockiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Ze Związku sędziów Małopolski.

### SEKCJA LWOWSKA.

*Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 17 i 24 kwietnia 1921.*

I. Na posiedzeniu z dnia 17 b. m. omawiano kilka spraw poufnej natury, ponadto stwierdzono, że wedle zasięgniętych wiadomości można się spodziewać pomyślnego załatwienia w sprawie przesunięcia sędziów VI. kl. rangi do grupy III. W szczególności przesunięciem ma być objęta znaczniejsza ilość sędziów, o ile zaś idzie o sędziów zajmujących posady V. rangi, nastąpić ma przesunięcie do IV. grupy także ograniczyć się do kilku zaledwie jednostek.

Wiadomość tę postanowiono zakomunikować Kołu sędziów w Przemyślu w odpowiedzi na tegoż ostatnie pismo.

II. 1. Na posiedzeniu z dnia 27 b. m. zatwierdzono wygotowany przez wiceprezesa Sekcji referat opinii o III. i IV. części projektu Ministerstwa do ustawy o służbie sędziowskiej i prokuratorskiej pragmatyki służbowej.

2. W ubiegłym tygodniu nadeszło nam Ministerstwo sprawiedliwości do zaopiniowania części II powyższego projektu, którą po odczytaniu przydzielono do zreferowania sędziemu Garfeinowi.

3. Obszerniejszą dyskusję wywołała sprawa zajęcia stanowiska w sprawie wykonania ustawy o podwyższeniu należytości sądowych, obowiązujących od dnia 22 kwietnia b. r. z powodu, że opinia sfer interesowanych dopatruje się w podwyżce tych należytości do pewnego stopnia odjęcia możliwości dochodzenia praw przed sądem. Zmiana w tej kwestji były podzielone, ostatecznie uchwalono sprawę dokładnie przestudiować, a przygotowanie referatu poruczyć sędziemu dr. Blochowi i Bańkowskiemu.

4. Również postanowiono wyrazić opinię w kwestji stosowania przepisów o niedopuszczalności apelacji w postępowaniu drobiazgowem do spraw o wypowiedzenie najmu i dzierżawy.

Na teraz uchwalono zapoznać się prze-

de wszystkim z praktyką tutejszych senatów apelacyjnych sądu okręgowego, a zebranie potrzebnych informacji i przedstawienie wniosków — poruczyć sędziemu dr. Danknerowi.

5. Referentem sprawy przyznania pomocy w kwocie 4170 Mk. nadesłanej przez sędziów Stanisławowskich, wybrano sędziego Haimana, dotychczas wpłynęło 10 podań.

6. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza z ostatnich czynności i nadeszłych do Wydziału pism.

Główni sędziowskie w Jarosławiu, Mielnicy i Ustrzykach nadesłali w myśl naszej odezwy spisy tych sędziów, przy powyższych sędziach zajętych, którzy są członkami Związku. Wydział nasz był reprezentowany na ostatniej uroczystości, urządzonej przez Związek polskich adwokatów z okazji uchwalenia Konstytucji, podczas której prof. dr. Starzyński wygłosił odczyt o Konstytucji.

## VII. Sprawozdanie tygodniowe

Polskiego Komitetu zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie, ul. Stryjska 24 I. p.

(własny lokal sprzedaży marek: kram studencki „Polskiego Białego Krzyża“ ulica Szajnochy 4).

I. Stosownie do zapowiedzi ogłoszonej w VI. sprawozdaniu (nr. 92 *Gazety Lwowskiej*) rozpoczynamy 2 maja b. r. dwutygodniową sprzedaż marek pocztowych na rzecz Daru narodowego składanego corocznie na Tow. szkoły ludowej (T. S. L.) z okazji obchodu Konstytucji Trzeciego Maja. Wobec tego zwracamy się do publiczności polskiej, a w szczególności do filatelistów, kupców i Banków polskich z prośbą o składanie na ten patriotyczny cel cenniejszych marek pocztowych ze zbiorów i korespondencji zagranicznej, gdyż tylko wartościowe marki mogą być szybko i korzystnie sprzedane. Datki należy składać w zamkniętych kopertach w kramie studenckim „Polskiego Białego Krzyża“ przy ul. Szajnochy 4, z podaniem nazwiska ofiarodawcy i oznaczeniem celu. Nazwiska ofiarodawców będą ogłoszone w *Gazecie Lwowskiej* z wymienieniem kwot uzyskanych ze sprzedaży cenniejszych datków.

II. W dalszym ciągu złożyły datki w markach pocztowych następujące osoby, instytucje społeczne i urzędy:

Ze Lwowa:

a) Szkoły: Gimn. prywat. im. Henryka Jordana, N. Kistryna, I. szkoła realna klasa III. b (uczniowie: Andrzejewski Witold, Andrzejewski, Begemann Adolf, Chrystowski Roman, Huzar Witold, Jaworowicz, Pawłowski Zbigniew, Rożko Bronisław); I. szkoła realna klasa IV.

b) Kupcy i przemysłowcy: Halski Antoni, Piotr Mikolajch i Ska, M. Bayer, Jan Bujak, A. M. Kierski.

c) Instytucje i urzędy: Wydawnictwo książek szkolnych Ossolineum, dyrekcja Biblioteki uniwersyteckiej.

Dr. Piatowski, Misia Greczkowska, Stanisław Koźmiński, Roman Pauz, Nina Łukasiewiczówna, Zbigniew Hirsch, prof. Czekańska, Franciszek Ryś, Helena Mikszówna.

Z prowincji: Albertyna Henzowa z Gródka Jag., dyrekcja gimn. państw. w Gorlicach, dyr. Maksymilian Neumann z Kofomyji (15 tysięcy sztuk), Alfred Pohl z Samozwierzchnictwa sądu pow. w Drohobycz, zarząd szkoły lud. w Dworach.

Z Brazylii: Paweł Zajac, Władysław Topaczewski, Ludwik Rudolf Gajewski, Wilhelm Miller, Pogorzelski i Skowron, Witold Białynia Kowerski, Włodzimierz Kuhn.

Z Niemiec: Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Wrocławiu.

Z Kanady: Generalny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Montréal.

## KRONIKA.

*Lwów, 29 kwietnia 1921.*

Kalendarz.

Sobota: 30 kwietnia.

Rzym.-kat.: Ektarzyny Sen.

Gr.-kat.: Wętyka Subota.

Słowiański: Chwałistawa.

Wschód słońca o godzinie 4 min. — zachód słońca o godz. 7 minut 48.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 stopni.

— Z Komitetu Obrony Państwa. We wtorek dnia 26 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Ob. Komitetu Obrony Państwa. Zebraniu przewodniczył w następstwie nieobecności p. Gen. Delegata Rządu Wiceprez. dr. Stahl, w posiedzeniu oprócz członków

Komitetu wzięli udział J. Wodziecki, Rektorowie Dr. Machek, Dr. Pawlik i Dr. Z. Markowski jakoteż reprezentanci młodzieży akademickiej H. Scheuring i J. Adamiak wreszcie Komendant Drużyn Harcerskich Dr. Niemceżycki.

W wykonaniu uchwały pełnego Komitetu oznaczono termin likwidacji działalności Komitetu na dzień 31 maja br. — Ponadto uchwalono przez miesiąc maj subwencjonować w dalszym ciągu wydatnie gospody żołnierzy na dworcach kolejowych i udzielać wsparć zdemobilizowanym za pośrednictwem osobnej sekcji.

Z funduszy pozostałych uchwalono przeznaczyć po 1/3 części na „Dom żołnierza polskiego“, na pomoc dla Akademików i dla Drużyn Harcerskich. Ponieważ każda z tych trzech organizacji otrzymała na swoje cele od Komitetu Obrony Państwa po 200.000 Mk. a jest nadzieja że przy likwidacji wypadnie dla każdej z tych instytucji zasilek w kwocie 800.000 Mk. przeto spodziewać się można iż ostatecznie każda z nich uzyska na swoje cele po jednym milionie Marek.

Po dłuższej dyskusji w której brali udział pp. Rektorowie i Reprezentanci młodzieży akademickiej, polecono prezydium K. O. P. w porozumieniu z pp. Rektorami dać inicjatywę do utworzenia z delegatów władz i organizacji społecznych Centralnego Komitetu Opieki nad uczącą się młodzieżą. Zebranie to odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 5-taj po południu w sali obrad Namiestnictwa.

— **Krzyż Obrony Lwowa.** Nowe Krzyże Obrony Lwowa rozpoczęła wydawać kapituła. Prawo reprodukcji odznak jest wyłączną własnością Kapituły. Ostrzega przeto onaprz wyrobianiem przez nieuprawnionych wyżej wymienionej odznak. Nadużycia pociągają być do sądowej odpowiedzialności. Za kapitułę Krzyża Obrony Lwowa: Dr. Węgrzynowski.

— **Ziemia dla «Obronców Lwowa».** „Obroncy Lwowa“ którzy chcieliby otrzymać ziemię wniosą bezwzględnie podania do kapituły Krzyża Obronców Lwowa. Lwów, ul. Nowy Świat 1. 20. Podając Nr. Krzyża oraz załączając 5 Mk. na odpowiedź.

— **Fundusz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa i Kresów Wschodnich im. gen. Tadeusza Rozwadowskiego.** W czasie najgorętszych walk i zmagani się o Lwów i Kresy nasze wschodnie powstał fundusz wspomniany z inicjatywy gen. Rozwadowskiego, który na ten cel przeznaczył czysty dochód z ustanowionej przez siebie odznaki pamiątkowej „Orleto“. — Inicjator i fundator kierował się myślą szlachetną dopomożenia tym najbardziej, wdowom i sierotom po naszych bohaterach obrońcach. Niedawno święciliśmy uroczystość dekorowania żołnierzy z ery walk o nasz gród. W tej pięknej i podnoszącej chwili nie wolno nam zapominać o wdowach i sierotach po żołnierzach, którym nie danem było stanąć po odbiór należnej im nagrody. Najpiękniejszem uczczeniem tak żywych jak i zmarłych niech będzie powiększenie wspomnianego funduszu przez składanie odpowiednich datków, propagowanie tej idei wśród najszerszych kół naszego kresowego społeczeństwa, Wierzymy niezłomnie, iż ludność nasze, która dała tyle dowodów swej niewyczerpanej ofiarności, nie zapomni i o tym funduszu tak sobie bliskim i drugim i przyczyni się do jego jaknajbardziej wydatnego pomnożenia, aby go móg odpowiednio użytkować. Wszelkie datki i ofiary nadysłać należy na rachunek bieżący Banku Przemysłowego, do ewidencji „Orleto“ ul. Akademicka 1. 3, wreszcie do administracji wszystkich pism polskich.

Kuratorję funduszu stanowią gen. *Albinowski*, pułk. szt. gen. *Marjański*, ppułk. *A. Kamiński*, *K. Hartleb*.

— **Wielki handel a »Targi wschodnie«.** Onegdaj wieczorem odbyły się obrady reprezentantów wielkiego handlu celem omówienia udziału ich w „Targach Wschodnich“. Zebrali się trzydziestu kilku przedstawicieli wielkiego handlu. Delegaci Banków: Hipotecznego, Towarowego i innych instytucji finansowych i t. p.

Obrady zagał dyr. Kolischer poczem prof. Grosman imieniem Komitetu wykonawczego „Targów Wschodnich“ przedstawił program pracy tej instytucji i wyniki dotychczasowych usiłowań. Z kolei zabrał głos referent Sekcji wielkiego handlu dr. Zylski, a skreśliwszy położenie Lwowa jako jedynej w Polsce siedziby handlu transitoowego przedstawił w dłuższym referacie, że Lwów ma wszelkie dane, aby stać się ośrodkiem handlu między Wschodem a Zachodem, zdaniem referenta Sekcja handlowa musi przede wszystkim zaznajomić się dokładnie z rynkami z którymi Lwów będzie miał do czynienia. Sekcja musi wysłać ludzi odpowiednio wyszkolonych na wszelkie rynki zwłaszcza wschodnie dla zbadania czego Polska może się od tych rynków spodziewać i co odwrotnie na te rynki eksportować. Działacze z odpowiednimi czynnikami rządowymi a także z konsułami i naszymi konsu-



lentami za granicą, trzeba starać się o wszelkie ułatwienia transportowe ewentualnie nawet własne pociągi transportowe i przeprowadzić taką kalkulację kupiecką, aby kupcy czy to nasi, czy zagraniczni musieli nabierać przekonania, że jedyny handel przez Lwów odpowiada ich kalkulacji rachunkowej. Transport lądowy z Rosją na razie nie możliwy, po Gdańsku nie możemy się spodziewać wiele, bo port ten opanują Anglicy i Niemcy, ale leży przed nami droga Lwów-Gałąz i na tę — zdaniem referenta — sfery handlowe powinny zwrócić uwagę. Nad referatem tym wysłuchanym z wielkim zainteresowaniem sfer kompetentnych wywiązała się obszerna dyskusja, która przeciągnęła się do 10 wieczorem. Zabierali głos pp. Puchalski, dr. Spät, Nowakowski, dr. Samuely, R. Felsztyn, dr. Paneth, dr. Thieberg i wielu innych. W rezultacie podzielono się na podsekcje do których weszli: do ankielowej dr. Majerski i R. Felsztyn, do adresowej inż. Hincinger i Potoczny, do transportowej inż. Weksler Pollak i dr. Samuely, do agitaacyjnej na Czechosłowację i Austrię dr. Thieberg, na Rumunię i Bałkan, Niemcy i Dawid i dr. Żylski. Każda z tych podsekcji powoła do współpracy ludzi obznajomionych w odnośnym dziale.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Rektorat podaje do wiadomości, że w piątek dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Zakładu fizycznego (ul. Długosza 8) wykład w języku francuskim p. komendanta Medyny na temat: „Role des Etats Majeurs”. Wykład ten jest ewentualnym z rzędu z cyklu wykładów sztuki wojskowej zorganizowanych dla męskiej młodzieży i wojskowych przez p. generała Niessela, szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce.

— **Nabożeństwo Majowe w Kapliczce Roku 1863** na Wólce odbywać się będzie jak w latach zeszłych codziennie o godz. 6 minut 30 wieczorem. Nabożeństwo rozpocznie w sobotę ostatniego kwietnia o godz. 7 wieczorem ks. Kuntze, kapłan Katedry ormiańskiej.

(Z) † **Józef Laskownicki**, dyrektor poczty w Przemyślu, zmarł wczoraj przeżywszy lat 57.

Ś. p. Józef Laskownicki po ukończeniu wydziału prawa wstąpił do służby pocztowej w tut. dyrekcji, później urzędował w Stanisławowie, Wojna światowa pociągnęła ś. p. Laskownickiego w szeregi wojskowe i nadzapałała jego zdrowie, przeszedł on bowiem ciężką kampanię serbską i czarnogórską.

Jako urzędnik i oficer, a ostatnio jako dyrektor poczty w Przemyślu cieszył się ś. p. Józef Laskownicki niezwykłą sympatią z powodu wielkiej prawości i zalet charakteru.

Ś. p. Józef Laskownicki był rodzonym bratem redaktora Bronisława Laskownickiego, prezesa Towarzystwa Dziennikarzy polskich, któremu zasyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

† **Jadwiga z Milewskich Małaczynska**, żona profesora gimnazjalnego, zmarła dnia 27 b. m. przeżywszy 28 lat. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 5 po południu krypty OO. Bernardynów.

— **Kursy instruktorskie dla kustoszów muzealnych.** Z uwagi, że nasze małe muzea prowincjonalne o znaczeniu pedagogicznym dla szerokiej mas nie mają kierownictwa fachowego, wydział oświaty pozaszkolnej Ministerstwa wyznał rel. i ośw. publ. przy pomocy sekcji muzealnej Muzeum przemysłu i rolnictwa urządził w dniach od 13 do 23 czerwca włącznie dziesięciodniowe kursy instruktorskie dla kustoszów muzealnych, obejmujące dziennie 3 godziny zajęć praktycznych i 4 godziny wykładów teoretycznych. Czesne wynosi 300 Mk. Aby ułatwić słuchaczom kursów pobyt w Warszawie, wydział oświaty pozaszkolnej wypłaca zapomogi po 3.000 Mk. na osobę i zwrot kosztów przejazdu koleją lub statkiem. Okręg Małopolski ma prawo do 4 miejsc stypendjalnych. Resztę kosztów pobytu słuchacza i wpisowe pokrywają interesowani i delegujące instytucje. Zapisy, czesne i zamówienia na noclegi kierować należy pod adresem: Muzeum przemysłu i rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 66 dla kursów muzealnych do dnia 15 maja 1921 r. ewentualnie zaś podania o miejsca stypendjalne do Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego do dnia 5 maja 1921 r.

— **W dniu 20 kwietnia b. r.** rozpoczął się w Zegrzu kurs łączności Szkoły centralnej ochotniczej Legii kobiet, zaś 15 maja rozpocznie się we Lwowie kurs gospodarzy oficerski Szkoły centralnej O. L. K.

Na kurs ten jest jeszcze pewna ilość miejsc wolnych.

Zapisy odbywają się codziennie między godziną 3 a 5 po poł. w redakcji „W Obrobie Ojczyzny” przy ul. Chorażczyzny 1. 31, I. p.

— **Z korporacji sukienników.** Na wczorajszym posiedzeniu wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął p. Aleksander Bieniecki jako prełożony i p. Leon Bieniasz jako zastępca. Do wydziału weszli pp.: Awerbach, Bieniasz L., Engel M., Stećkow D., Miński J., Kurek J., Owoc W., Rupenthal L., zastępcy: Bachman M., Hołdon M., Jurkiewicz F., Podhalec W. Na zgromadzeniu, które wybrało zarząd, przeprowadzono dyskusję, zawierającą krytykę ograniczeń aprowizacyjnych.

— **Wystawa Napoleońska w Warszawie.** Z Warszawy donoszą: Uświetnieniem obchodu Napoleońskiego i jego upamiętnieniem będzie niewątpliwie na szeroką skalę zakrojona wystawa napoleońska, zorganizowana przez sekcję wystawową komitetu obchodowego pod przewodnictwem dyrektora Muzeum narodowego i Muzeum wojska p. Gembarzewskiego.

Sala pierwsza obejmuje ryciny i sztychy, zgrupowane podług treści: mundury i sceny wojskowe (wojska polskiego, gwardii cesarskiej, francusko-polskiej i wielkiej armii), osoba i czyny Napoleona, ks. Józefa i t. d.

Sala druga da stronę obyczajową społeczeństwa polskiego z doby Księstwa Warszawskiego: ubiory, obrazy i t. d.

W sali trzeciej pomieszczono rzeczy i pamiątki, dotyczące się osoby gen. Dąbrowskiego, ks. Józefa, Rządu i Ks. Warszawskiego, Fryderyka Augusta.

Sala czwarta jest poświęcona wyłącznie wojsku Księstwa Warszawskiego: mundury, broń, portrety wodzów, obrazy bitew, dokumentów i t. d.

Sala piąta poświęcona wyłącznie osobie Napoleona: są tu więc portrety, popiersia, przedmioty, które należały do niego (siodło z r. 1812), autografy, drobniutki pamiątkowe, jak zabawki jego syna króla rzymskiego i t. d.

Wreszcie w szóstej sali gwardii francusko-polskiej w znacznej mierze reprezentowana przez mundury, broń i t. d. pułku lekkokonnego gwardii niemal wyłącznie stanowiącej jedynie w świecie zbiór, własność ordynacji hr. Krasińskich, której założyciel gen. Wincenty hr. Krasiński był dowódcą tego pułku.

— **Gzysmy spadają.** Zdarza się obecnie dość często, że nadwierzżone, zwietrzałe od wpływów atmosferycznych spadają na głowy przechodni — gzysmy. Wczoraj kawał gzysu oberwał się z I. piętra kamienicy w Ryńku pod l. 8 i zranił w głowę przechodzącą tamtędy Marię Rudówną z Bóbrki.

Przed kilku znowu dniami runął kawał balkonu przy ul. Sadownickiej.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie członków konsumu sądu krajowego wyższego i nadprokuratury Państwa** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 maja r. b. o godzinie 10 rano w sali nr. 101 w gmachu sądu apelacyjnego przy ul. Batorego.

— **Z Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 30 kwietnia, o godz. 5 popoł. w kawiarni „Renaissance”.

Zebrań członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance”.

— **Towarzystwo naukowe.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 2 maja b. r., o godzinie 5 w seminarjum polonistycznym na Uniwersytecie (ul. św. Mikołaja 4) z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. Chybiński omówi pracę ks. dr. Wacława Gieburowskiego: „Z najstarszych zabytków neumatycznych w Polsce” i pracę dr. Witolda Chrzanowskiego „Ronda Fryderyka Chopina”. 2. Prof. Bruchnalski referuje pracę dr. Henryka Życzynskiego: „Brodziński i Mickiewicz wobec Lalkoona Lessinga”.

— **Dyrektorowie wojennego Zakładu kredytowego** pp. Maryewski i dr. Szeńk wyjechali do Warszawy, celem poczynienia tam ostatecznych zarządzeń dla otwarcia filii tego Zakładu. Filja ta będzie się mieścić w Warszawie (ul. Jasna 10) i rozpocznie normalne funkcjonowanie z d. 20 maja b. r., informacji jednak będzie udzielała i podania o kredyt przyjmowała już od pierwszych dni maja.

Ku czele Królowej Korony Polskiej odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej w niedzielę, dnia 1 maja, jako w święto Królowej Korony Polskiej i rocznicy ślubów Jana Kazimierza Msza św. z wspólną Komunią św. dla członków Arcybactwa Królowej Korony Polskiej to godzinie 7 minut 30, Suma z kazaniem, którą odprawi Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski o godz. 10.

Przez miesiąc maj codziennie nabożeństwo majowe o godz. 7 wieczorem z kazaniem każdej środy i soboty, jakoteż na roz-

porządku nabożeństwa 30 kwietnia i na zakończenie 31 maja,

— **Świecie (Pomorze).** Założoną została tu wytwórnia atramentów różnego rodzaju pod firmą „Atrament Polski” Tow. z ogranicz. Właścicielami i kierownikami tej nowej placówki przemysłu swojskiego są panowie Ludwik Rządowski i Franciszek Binerowski ze Świecia. Wytwórnia produkować będzie na razie wszelkie rodzaje atramentów, wprowadzane dotychczas z Niemiec, a zamierza uruchomić w najbliższym czasie oddział, wytwarzający tusze kolorowe płynne i stałe, farbki stempłowe i inne przetwory chemiczne.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek „Biały mazur”, operetka — nowość.

W sobotę po dołudniu „Pan Damazy”, wieczorem „Biały mazur”, operetka.

## Monografia Medyceusza polskiego.

Dr. St. Łempicki: Jan Zamoyski jako reformator wyższego szkolnictwa w Polsce. Cz. I. Działalność na polu szkolnictwa państwowego. Kraków. Nakł. Akademii Umiej., stosunek J. Zamoyskiego do medycyny i medyków. Lwów 1921; Szymon Szymonowicz jako lekarz, Lwów 1920; „Wielki tolerant”. Jezuita i Skarga. Książnica Zamoyska, Tom 10; Śladem komentarzy Cezara. Książnica Zam. Tom 16.

W wspaniałej jak granit postaci wielkiego kanclerza jest coś z posągów Michała Anioła i udzielnych władców księstw włoskiego renesansu zarazem. Dzielnym wodzem, bystry polityk i dyplomata, jest Zamoyski równocześnie wielkodusznym mecenasem nauk i sztuk, orędownikiem humanistów samotników i obcych, reformatorem szkolnictwa, a niemniej i praktycznym człowiekiem, amiejacym w renesansowej swej naturze pogodzie zgoda nie obyczajem polskim „utile cum dulci”. Postać jego na tle dziejów Polski wyrasta do rozmiarów olbrzyma, w ręku którego zbiegają się nici wszelkich poczynan wielkich w epoce największej potęgi kulturalnej Rzeczypospolitej.

Szczęśliwym trafem losów dane mu było żyć i pracować z jednym z najdzielniejszych królów naszych, niemniej wybitną odcień indywidualnością spiżową, i dwie te potęgi — znowu na szczęście Rzeczypospolitej — zgodnie poszły wspólną drogą. Losy chciały, iż nie zniosły się obie te wartości, lecz owszem wspaniała się uzupełniły, wypełniając wielkością swą wielkie czasy rozkwitu kulturalnego Polski.

Na stosunek kanclerza do Stefana Batorego mało na razie zwracano uwagi, nie podkreślono przenikania wzajemnego obu tych olbrzymów ducha, ale może nie czas jeszcze na to. Naprzód należy rozpatrzyć działalność każdego z nich z osobna. Król Stefan oczekuje jeszcze pióra monografisty, ale Zamoyski znalazł je już i wątpić nie można, że dzięki temu i osoba wielkiego króla zająć zdola któregoś z historyków naszych. Studium prac dr. St. Łempickiego zachęci do tego niezawodnie kogoś, bo zbyt podkreślają one znaczenie kanclerza, by nie zainteresować i osobą jego protektora królewskiego. Wdzięczne pole do popisu otwiera się dla historyków naszych, którzy wogóle niemało zwracają ostatnio uwagę na epokę humanizmu polskiego, żeby wspomnieć Kieszkowskiego monografię o Szydłowskim. K. Hartleba o J. Ocieskim i dr. Łempickiego o Zamoyskim, nie mówiąc o legjonie prac pomniejszych.

Przytoczone powyżej tytuły prac dr. Łempickiego nasunąć mogą niejednemu pytanie, dlaczego autor rozrabnia studium swe na części i części zamiast związać je w jednolitą całość, jakby się patrzyło, ale krótka jest odpowiedź na to. W mizerji czasów obecnych poważny historyk polski ani marzyć może o szeroko założonej pracy, bo kosztom papieru i druku poddać mogą tylko grafomanstwa erotyczne i na zysk obliczone wydawnictwa luksusowe. Na monografię ścisłą, poważną, nie ma u nas pieniędzy, niema poparcia dla autorów, którzy ciężką pracą uboczną okupują możność oddawania się ulubionemu studium swojemu. Nie zapominajmy, że podobnie pracują i inni uczeni,

choćby wspomnieć tyle cenne prace prof. Dąbkowskiego, dr. Prochaski i innych. Co się zaś tyczy specjalnie prac dr. Łempickiego nadmienię i to należy, że częstokroć są one nie tylko fragmentami posagu, kutego częściami, ale nierzadko i wiotkami, cennymi choćby przez szlachetną wartość marmuru, obrabianego dłutem autora — rzeźbiarza. Rzeźbiarzem posagu kanclerza jest istotnie dr. Łempicki. Z pod dłuta jego nieznużonego wychyla się coraz okazalej postać olbrzyma imponująca ogromem swym i potęgą ducha, którą zwłascza głęboko stara się uchwycić i oddać autor. Wielki kanclerz zmartwychwstał na kartach prac historyka, którego rozmiłowanie się w osobie jego przetrza z każdego słowa, techną szczerą radością, iż pokazać może czytelnikowi, jakim to wspaniałym, granitowym mężem był ów bohater opowieści, jakie to olbrzymie chadzały ongi po Rzeczypospolitej. Ujmujące są zwłascza dyskretnie wskazówki autora dla czytelnika, w których zwraca uwagę na wielkie serce, bijące w tym granicie, umiejacę pogodzić wielkie ambicje osobiste z dobrem ukochanej Rzeczypospolitej, z intencjami króla dzielnego. Jak cien uchna nitka przewija się przez całe dzieło autora subiektywnie najgłębiej odczuła nuta owa, jeden z licznych dowodów, jak niema dzieła ludzkiego bez stygmatu indywidualności, jak względna jest i w rezultacie niemożliwa doktrynerska owa obiektywność badacza. Nie oto jednak chodzi!

Dr. Łempicki w założeniu postawił sobie za cel skreślenie postaci kanclerza przedewszystkiem w zakresie jego kulturalnej działalności, zostawiając komu innemu zgłębienie osobowości militarnej, politycznej, dyplomatycznej, administracyjnej i t. d. Renesansową bowiem naturę w najszerszym słowa znaczeniu był Jan Zamoyski, ale na kształt nie twórców artystycznych, lecz władców Odrodzenia. W Zamościu swym panował jak władca udzielny, przy królu zaś był dygnitarzem pierwszym, a razem wzięwszy, dorównywał istotnie choćby Medyceuszom, jak zresztą nazwano go oby czy nie za życia jeszcze. W dziele naszego autora potwierdzenie znajdujemy tytułu do tego miana zaszczytnego.

Z jaką satysfakcją przeczytałem nazwane w górze prace dr. Łempickiego! Dziwnie egoistyczne wrażenie ogarnia człowieka na myśl, iż tak lekkim kosztem, od jednego zamachu, przyswaja sobie owoc pracy, wymagającej szeregu lat żmudnych poszukiwań, trudów i dociekań. Warto dowiedzieć się wszystkich tych rzeczy pięknych i ciekawych, ale nie usniechalby się bynajmniej ciężki trud autora, o którym pojęcie mieć może chyba tylko czytelnik pracujący naukowo i do tego w warunkach dzisiejszych! Ile trudu np. kosztować musiało zdobycie dziesiątek druków włoskich, francuskich i niemieckich, cytowanych przez autora, pojąć może tylko kto sam znajdował się w sytuacji podobnej. Prawdziwie zrozumieć trudno, jak dr. Łempickiemu uporać się powiodło z tem wszystkim wobec coraz zamykanych i wywożonych bibliotek i archiwów, wobec wreszcie osobistych przeżyć autora, pozbawionego wskutek zamieszek wojennych urzędów własnych odpisów i zapisków, o czem nieraz przyszło mu wspomnieć elegijnie w ciągu pracy autorskiej.

W monografię Medyceusza polskiego zyskuje nauka polska pierwszorzędą siłę tak pod względem dyscypliny naukowej, jak i walorów literackich. Opanowanie konstrukcji i systematyki tego rodzaju prac pozwoliło dr. Łempickiemu nie zgubić się w ogromie zebranego materiału, a owszem, umiejacnie oddzielił on rzeczy ważne od mniej ważnych, umiejac się zdobyć nawet na odwagę eliminowania szczegółów osobiste bardzo go nawet interesujących, ale niepożądanych w jednolitości całokształtu dzieła. Ślady tego znajdujemy jedynie w drobniejszych przyczynkach, w których zamknął szczegóły, z jakimi żał mu było się rozstać, lub które w pracy jego odegrały rolę studium ktytyczno-przygotowawczego, jak szkice malarza. Korpus właściwej pracy wolny jest od wszelkiego obciążenia dygresyjami i owszem uderza jednolitą zwartością, umiejacnie ujętą w wykładzie systematycznym, doskonale rozbudowanym. Pod względem literackim wykład autora zaleca się przejrzystością, a język bezpretensjonalny i swobodny pozwala zapomnieć, z jakim mozołem połączona była ciężka praca autora, którą odczytuje się bez uczucia znudzenia tak częstego, niestety, w dziełach tego rodzaju. Polszczyzna autora, jeśli nie skrzy się perłami, w każdym razie poprawna jest i bez zarzutu, chociaż nie wolna miejscami od pośpiechu lub chwilowego wyczerpania umysłowego.

Streszczenie całości pism dr. Łempickiego nie uważamy za potrzebne, bo nie łatwiejszego, jak samemu zaznajomić się z niemi, ale dla orientacji choćby czytelnika, wyróżnimy momentów kilka najciekawszych.

Ramową pracą, koło której zgrupować można resztę innych, jest rozprawa o J. Zamoyskim, jako reformatorze szkolnictwa wyż-



z tego. Kanclerz, zanim zrealizował zamiary utworzenia akademii w swej stolicy, powziął niebyle jaki zamiar, bo zorganizowania pod bokiem zapuszczonej akademii krakowskiej, ogromnej instytucji konkurencyjnej w postaci „Koll-gium królewskiego“. Dla pomysłu swego zyskał odrazu światłego króla, ale do zrealizowania jego nie przyszło niestety, bo nazbyt przebieżył się Zamojski z swoimi i narodu siłami, a przytem Hozjusz nie dopuścił do tego, obawiając się, iż nowa twierdza wiedzy humanistycznej siedliskiem stanie się antykatalizmu i waleń obronnym przeciw zacementowaniu religijnemu. Obawy te były bezpodstawne, bo Zamojski, będąc bardzo tolerancyjnym, niemniej jak najlepiej odnosił się do Jezuitów, a nawet przyjaźń łączyła go z ks. Skargą, nie mówiąc już o tem, że do nowego Kollegium prosił najwybitniejszych podówczas uczonych europejskich, katolików bez zarzutu. Hozjusz istotnie pracował nad obaleniem pomysłu kanclerza, ale nieureczywistnienie jego bardziej przypisać należy wadom, tkwiącym w samym poście. Zamojski bowiem, nie mniej ani więcej, zapragnął przeniesie do Krakowa pierwszorzędne kamienie drogocenne ówczesnej nauki europejskiej, grożąc wyludnieniem formalnym centrów ówczesnej nauki z chluby ich i chwali największej. Nie dziw, że władcy z papierem na ciele, nie pozwolili na ów masowy exodus uczonych, ale jakie zachęcające pole do rojeń o potęgę nasuwa się na myśl, gdyby tak Zamojskiemu i królowi udało się urzeczywistnić gigantyczny ów pomysł! Pamiętać jednak należy, iż *historia non saltat*. Jeszcze jeden rys indywidualności Medyceusza polskiego kreśli dr. Lempicki, mówiąc o pasji jego mecenasowskiej, czyli nie-

zwyklej umiejętności wyszczególniania i dobierania sobie ludzi. Z całym aparatem wodownym wykazuje, znana już z przebiegów i ów dziełach historycznych Heidensteina, przyjaciela i powiernika Zamoyskiego, a zupełnie samodzielnie oświeca oredowactwo jego wobec adeptów medycyny, do których jakby specjalny czuł pociąg władca Zamojskiego. Przed oczyma naszymi przewija się orszak cały pierwszorzędných sław medycyny, z którymi Zamoyski utrzymywał najściślejsze stosunki, korespondując, obdarzając sówicie, zwabiając do siebie, do ulubionej swej Akademii. Nie mogąc zjednać ich dla siebie wyłącznie, stara się przynajmniej skorzystać z ich wiedzy, wysyłając kosztem swym na studia do ukończonej Padwy jednego Lwowskiego za drugim. Pasja medyczna kanclerza taką miała siłę atrakcyjną, że nawet uczuciowy poeta sielanek, Szymonowicz, dał się jej podbić, stając się... lekarzem wziętym! — Taką była potęga indywidualności wielkiego kanclerza, cecha umysłów prawdziwie wielkich i genialnych.

Czytając pracę dr. Lempickiego, przestajemy dziwić się, iż z takim zapętem oddał się badaniom tego umysłu potężnego. Sumienny badacz musi zadowolenie znaleźć w obecności z takim gigantem, nie na dzisiejszą miarę skrojonym. Z niecierpliwością też oczekujemy pojawienia się drukującej się właśnie pracy jego o „Zamoyskim na polu szkolnictwa“ (1573—1695), której kosztą pokrywa Ministerstwo w. r. i ośw. publ. Pokażna ta rzecz koroną będzie dotychczasowej pracy autora nad Medyceuszem polskim, a niezawodnie i cennym wkładem w literaturę naukową lat ostatnich. B. J.

## Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

### Komisja ros.-ukr.-polska.

Warszawa. Dnia 28 b. m. o g. dzinie 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie komisji mieszanej rosyjsko-ukraińsko-polskiej do spraw repatriacji. W specjalnie przebudowanej sali lokalu delegacji polskiej zebrały się obie delegacje, polska z prezesem Korczakiem na czele, del. min. spr. wojsk. pułkownikiem Łubieńskim, zastępcą przewodniczącego p. Jarmołowiczem z minist. spr. wewn., Konstantym Skrzyńskim z min. s. z., p. Skupieńskim z minist. pracy i opieki społecznej oraz z sekretarzem delegacji p. Rogalskim i szefem biura p. Mikołowskim, sowiecko-ukraińska z p. Ignatowem jako przewodniczącym, delegatami Burowcem, Apoltinem, Sosnowskim, Kałużnym oraz sekretarzem delegacji Bartoszewiczem i sekretarzem generalnym Orzechowem, Bundzów jako tłumacz ze strony delegacji rosyjskiej obecny był p. Wnorowski, członek personelu pomocniczego.

Po wymianie pełnomocnictw przewodniczący polskiej delegacji p. Korczak wygłosił mowę, na którą odpowiedział Ignatow przemówieniem w języku rosyjskim, które tłumacz przetłumaczył. Potem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie. Obrady prowadzono w języku polskim i rosyjskim. Posiedzenie zakończono o godzinie 1-23.

### Z łódzkiej Rady wojewódzkiej.

Łódź. W ciągu śródownego posiedzenia Rady wojewódzkiej, które trwało od godz. 10 do 22 z pół godziną przerwą obiadową, omawiano sprawy dotyczące przemysłu, pomocy samorządowej dla kooperatyw, ochrony zabytków sztuki, zdrowotności, szpitalnictwa i opieki społecznej. Pomimo treściwych obrad i ograniczenia przemówień, porządek dzienny nie został wyczerpany. Wobec tego odroczono obrady do dnia następnego.

Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono i wysłano depesze do Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i Prezydenta Ministrów Witosa, wyrażające cześć i uznanie i powołano do życia z grona Rady ośm sekcji dla permanentnego omawiania spraw.

Bukareszt. Celem zawarcia traktatu z Polską udaje się specjalna komisja do Warszawy. Traktat będzie zawarty na tych samych warunkach, co traktat z Czechosłowacją. Traktat zawarty między Rumunją a Czechosłowacją został podpisany dnia 27 b. m.

Gdańsk. Senat gdański przedłożył sejmowi projekt ustawy szkolnej dla mniejszości polskiej w Gdańsku.

Projekt przewiduje szkoły powszechne z językiem wykładowym polskim oraz pozwolenie na zakładanie szkół prywatnych i zakładów wychowawczych z językiem wykładowym polskim. W szkołach polskich według tego projektu nauka języka niemieckiego jest obowiązkową, wszystkie inne przedmioty wykładane będą w języku polskim.

## Telegramy P. A. T.

Paryż. Komisja senatu francuskiego 18 głosami przeciw 16 uchwaliła odroczyć rozstrzygnięcie kwestji wznowienia stosunków dyplomatycznych między Francją a Watykanem.

Paryż. (Havas). Komisja reparacyjna w myśl art. 233 traktatu wersalskiego uchwaliła ogólną sumę szkód, które Niemcy mają zapłacić, ustalić na 123 miljardy w złocie. Przy ustaleniu tej sumy potrąciła komisja kwotę już przez Niemcy zapłaconą.

Moskwa. Łotewski minister handlu doniósł, że wolny port w Rydze będzie z dniem 5 maja otwarty dla handlu.

Nowy Jork. (Reuter). *Associated Press* donosi: Rada ambasady Jusserand otrzymała od rządu francuskiego zawiadomienie, że propozycje niemieckie są zupełnie nie do przyjęcia.

Poldhu. Nowojorskie Biuro pracy uznało sumę 2332 dolarów czyli mniej więcej 600 funt. sterl. jako najniższą kwotę roczną, niezbędną dla utrzymania rodziny, składającej się z pięciu osób.

Poldhu. Pomiędzy Francją a Norwegią podpisana została umowa handlowa.

Poldhu. Pomiędzy Zaghlulem paszą a gabinetem egipskim przyszło do poważnych nieporozumień, które grożą przesileniem politycznym i zapewne spowodują upadek gabinetu egipskiego.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje: Dla przeprowadzenia sankcji przeciwko Niemcom rząd Wielkiej Brytanji postanowił niedopuszczać do wwozu do Anglii towarów niezaopatrzonych świadectwami pochodzenia. To postanowienie obowiązuje od 1 kwietnia b. r. również w stosunku do wwozu towarów z Polski do Anglii.

Wobec tego eksporterzy polscy muszą zaopatrywać się przy wywozie towarów do Anglii w świadectwa pochodzenia, wystawiane na przepisanych formularzach, które są do nabycia u następujących organizacji zawodowych:

Centrala Kupców st. m. Warszawy w Warszawie, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Chmielna 2. Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku. Izba Handlowa i Przemysłowa w Brodach, Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie, Izba Handlowa i Przemysłowa

we Lwowie, Izby Handlowe-Przemysłowe w Poznaniu, w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, Małopolski Syndykat Drzewny w Krakowie, Syndykat Jajczarski w Krakowie, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Szkolna 10, Towarzystwo Przemysłowców b. Królestwa Kongresowego w Warszawie, Chmielna 2, Zjednoczenia Polskiego Przemysłu Metalowego, Związek Przemysłowców Włókienniczych w Łodzi, Związek Właścicieli Lasów w Warszawie. Przy wypełnieniu wspomnianych formularzy należy zachować następujące przepisy: Drukowane formularze, wypełnione należyście w języku angielskim lub francuskim, należy złożyć w jednej z powyższych instytucji, które winny stwierdzić prawdziwość danych w nich zawartych i przesłać je konsułowi brytyjskiemu w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 107, który ze swej strony potwierdza zaświadczenie instytucji i świadectwa odsyła eksporterom za pośrednictwem instytucji, które odnośne świadectwa przedstawiły.

Nie będą wymagane świadectwa pochodzenia przy wywozie do Anglii na towary, których wartość jest niższą od 5 funtów szterlingów (według dzisiejszego kursu ok. 16.000 Mk.) Zwolnione są od świadectw pochodzenia również następujące artykuły: kukurydza, słonina i szynka, świeże i mrożone mięso wszelkiego rodzaju, wyłączając ptactwo i zwierzę żywą i bitą, masło, ser, jaja w skorupkach, ryby świeże lub konserwowane w puszkach, mleko kondensowane, świeże owoce, świeże jarzyny, oliwa naturalna, jagody, figi, rodzynki, cebulki roślinne z wyjątkiem konwalji, korzenie, kwiaty cięte, marmurowe kamienie wapienne, piaskowce i mialki, kwarc, siarka, korek nieobrobiony, lód, dachówki łupkowe, siarczki żelazne i miedziane, jedwab surowy, odpadki i wy-czeski, len, nasiona lniane, miazga mechaniczna, trawa esparceta, maty siomiane, zapalki bezpieczne, ruda żelazna i inne rudy metali oraz szmelc ze wszystkich krajów z wyjątkiem Danii, Holandji i Belgji. Sprzęty domowe i rzeczy osobiste osób udających się do Anglii, gazety i inne druki pochodzące nie z Niemiec i drukowane w języku kraju pochodzenia, monety i banknoty państw nie niemieckich, puste torby, worki, beczki lub inne podobne zbiorniki, o ile zostaną należycie udowodnionem, że były one pierwotnie wywiezione z Królestwa Zjednoczonego lub o ile importujący zadeklaruje, że nie są pochodzenia niemieckiego.

Świadectwa pochodzenia mogą być wydawane jedynie dla towarów całkowicie wytworzonych lub wyrobionych poza Niemcami lub dla towarów, jakkolwiek częściowo wyrobionych lub wytworzonych w Niemczech, lecz na których 25 proc. lub więcej wartości składają się przeróbki dokonane w innym kraju po wywiezieniu ich Niemiec. Stosunek procentowy wartości nie niemieckiego pochodzenia należy ustalić przez podanie różnicy wartości danego towaru według faktury kraju wysyłającego poza Niemcami a ceną materiałów niemieckich, zużytych przez eksportera nie niemieckiego. Różnicę tę należy wyrazić w walucie kraju nie niemieckiego, według kursu dnia zakupu tychże materiałów. Świadectwa pochodzenia będą ważne przez okres dwumiesięczny od daty zaświadczenia ich przez Konsula angielskiego.

Anna Green.

14)

## Tajemnica doktora Moleswortha

(Ciąg dalszy)

Miał istotnie wychodzić. Lecz zbliżył się do żony, a siadając przy niej na kanapie wymówił powoli:

— Chciałbym cię zrozumieć.  
— Zrozumieć mnie?  
— Czasem, zdaje mi się, że dzieli nas nieprzebrana przestrzeń.

— Nie, nie! Znadto jesteś rozumny na przywidzenia.

Rozstali się w najlepszej zgodzie.

Nazajutrz rano zastał ją znowu czytającą dziennik z uwagą.

— Dlaczego też niema tu żadnej wzmianki o aresztowaniu doktora Moleswortha? — spytała.

— I mnie to dziwi — odparł Cameron. — W szpitalu, w którym objąłem już leczenie po nim, nie wiedzą, gdzie on się teraz znajduje. Pójdę dowiedzieć się do jego domu.

Wkrótce potem Cameron zjawił się u pani Olney i zapytał ją o kolegę. Odpowiedziała, że jest cierpiący, lecz przyjmie pewnie swego przyjaciela.

Wróciła niebawem, prosząc gościa do gabinetu doktora. Leżał na szezlongu, przy nim zaś siedział jakiś niepoczesny człowiek z książką w ręku.

— Jakże się miewa nasza pacjentka? — zapytał żywo Molesworth swego kolegę.

— Dobrze — odparł zapytany. — Do-

zoreczyni jednak z wielką nieufnością, a nawet pod przymusem podaje to lekarstwo.

— Trzeba usunąć dozoreczynię. Leczenie nie może cierpieć z powodu jej kaprysów.

Cameron spojrział z ciekawością na towarzysza Moleswortha.

— Słyszałem, że jesteś pan chory — rzekł.

Molesworth uśmiechnął się gorzko.

— Jak pan widzi, doglądają mnie — rzucił, wskazując postać pochyloną nad książką.

Cameron zrozumiał znaczenie tych słów.

— Czy potrzebujesz czego?

— Od ciebie, kolego, nic nie potrzebuję.

— Oboje z żoną byliśmy niespokojni o pana. Rad jestem, że zastaje pana lepiej niż sądziłem.

— Pani Cameron jest zbyt łaskawa, Mam nadzieję, iż wieczór, który zapisał się tak tragicznie w mojej pamięci, przyniósł ci szczęście, kolego.

— Tak. Jestem bardzo szczęśliwy.

— Winszuję panu — wymówił Molesworth z jakimś dziwnym uśmiechem, gdy Cameron powstał, aby się pożegnać.

\* \* \*

Cameron spotkał się z żoną w restauracji a potem poszli razem do domu. Tam, doktor zasiadł przy kominku w buduarze żony, Edyta zaś poszła do sypialnego pokoju, aby zdjąć kapelusz. Pokój ten przylegał do buduaru.

Naraz Cameron usłyszał głos żony, jak gdyby gniewała się lub głośno dziwiła.

— Co się stało? — rzekł wchodząc do sypialni.

— Nie! — uśmiechnęła się do niego Zastałam tu tylko taką wystawę sukien... Nie wiem, co to ma znaczyć!

— Zaraz się dowiemy — rzekł naci-skając guzik elektrycznego dzwonka.

Na progu pojawiła się natychmiast pokojówka.

— Dlaczego moje suknie wyjęte ze szafy? — zapytała Edyta. — Przecież nie kazałam tego?

— Proszę pani, to ta panienka od modniarki. Mówiła, że pani po nią posyłała, bo ma poprawić coś w niebieskiej, jedwabnej sukni. Przyniosła ze sobą igły i nici...

— Nie, posyłałam wcale po nią. Nie żyję sobie, aby nieznajome osoby przyglądały się moim sukniom. Jesteś bardzo nierozważna. Gdyby tak coś zginęło.

— Proszę pani — tłumaczyła się zmieszana — ta panienka wyglądała na bardzo porządną osobę.

— Czy zostawiła swój adres? — wtrącił Cameron.

— Nie proszę pana. Przyszła od modniarki, która szyła te suknie.

— Skądże to wiesz? — rzuciła Edyta żywo.

— Bo trzymała w ręku rozmaite skrawki z tych sukien i przykładała do nich. Myślała, że nie patrzę na nią. Ale to mi się nie-podobało. Bo cóż jej być do innych sukien, skoro miała poprawić niebieską?

Cameron wyszedł z pokoju i nie zauważył, że Edyta zbliżała się do niego.

— Miała kawałki od tych sukien — pytała. — Od których? Mówże!

— Miała skrawek od popielatej aksamitnej i pasmanterję od tej żółtej. Najwięcej to przyglądała się sukni białej i guzikom paletota. Panny z magazynów są takie ciekawe.

Pani Cameron spojrzała ze wstrętem na przepyszne stroje, które oliśniewała w Waszyngtonie.

— Powieś je w szafie — rzekła niecierpliwie. — Nie wolno ich wyjmować bez mego rozkazu. Czy jesteś pewna, że te próbki były z takich samych materiałów?

— Tak jest, proszę pani. Stałam dosyć blisko i dobrze widziałam.

Edyta skłoniła westchnieniem i opuściła sypialnię, a kiedy znalazła się u boku męża, na pięknej jej twarzy nie było już śladu wzruszenia.

Dzień ten jednak był pełen przykrych niespodzianek. Swobodną rozmowę państwa Cameron przerwało wejście człowieka, który pod nazwiskiem swem, napisał na karcie wizytowej: „w sprawie ważnej“.

— Przyszedłem — rzekł, gdy lokaj wprowadził go do buduaru — zapytać panią Cameron o adres jej modniarki.

Gdyby sufit runął na głowę Edyty, nie byłaby więcej przerażona.

— Wybacz mi pani — rzekł nowo-przybyły. Lecz tu chodzi o ową dziewiętną, co tu umarła w powozie doktora Moleswortha, otruta. Nie wiem, czy państwo przypominacie sobie tę smutną historję?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.



## Rozmaite ogłoszenia.

L. 6338/21 4514 1-3  
Ogłoszenie.

Celem definitywnego obsadzenia sklepu tytoniowego na dworcu kolejowym w Nowym Sączu, rozpisuje Dyrekcja skarbu w Nowym Sączu publiczną konkurencję. Roczny obrót w tym sklepie wynosił 426.366 Mk. 60 f., zaś dochód brutto 42.636 Mk. 66 f. rocznie. Inwalidom i wdowom po poległych na wojnie żołnierzach, przysługuje prawo pierwszeństwa. Oferty na przepisany druk należy wnieść do Dyrekcji okręgu skarbowego do dnia 31 maja 1921. Osoby, nie posiadające przywileju, mają złożyć wadium w kwocie 4300 Mk. w urzędzie podat. w Nowym Sączu.

Dyrektor okręgu skarbowego.

Cg. IX. 215/21. Przeciw Jerzemu hr. Konarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Maurycego Zweiga pozew o 250.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję na dzień 26 kwietnia 1921 o godz. 9 rano w sali 29. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się adwokata dr. Pordesa kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny Oddział IX.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1921. 4504

Cg. IX. 214/21. Przeciw Jerzemu hr. Konarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Maurycego Zweiga i Chaima Wachsmanna pozew o 170.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznacza się I. audjencję na dzień 26 kwietnia 1921 o godzinie 9 rano w sali 29. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adwokata dr. Pordesa we Lwowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. IX.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1921. 4503

Hs. 306/20 i Hs. 1/21. W sądzie tu-tejszym znajdują się przedmioty, a to: I. przydybane i skonfiskowane przez policję państwową u Sary Astel w Kańczudzie: 1. korba (centybor) żelazna z 2 świdrami, ręczka drewniana, 2. ręcznik półtora metra domowej roboty, 3. 19 tuzinów rozmaitego gatunku kolorowych guzików, 4. jedna rękawiczka włóczkowa czarna, 5. para koleczyków metalowych z czerwonym krzyżem, 6. 3 tuziny czarnych guzików, 7. para okularów, 8. 1 kłębek czarnej bawełny, 9) 32 pudełek haftek, 10. 1 pudełko haftek, 11. 16 metrów koronki kremowej, 12. 1 motek bawełny różowej, 13. 14 metrów szczotki do spodnicy różowej, 14. 4 motki bawełny różnego koloru, 15. 1 nożyczki nowe, 16. 2 noże z drewnianymi ręczkami, 17. 2 metry białej koronki, 18. 3 paczki szpilek do włosów, 19. 1 para manusetów włóczkowych, 20. 8 spinek do koszul, 21. 90 tuzinów różnych guzików, 22. 4 m. 96 cm. materji płóciennej czerwonej. W sprawie karnej przeciw Kubickiemu Wojciechowi i tow. o zbr. kradzieży Z. V. 126/19. II. przydybane i skonfiskowane przez policję państwową u Porebnego Andrzeja w Gorliczynie: 1. para damskich bucików starych, 2. 1 poszewka biała płócienna z monogramem A. C., 3. 1 kawałek materji czarnej 4 m. 20 ctm., 4. kawałek płachty starej. W sprawie karnej przeciw Porebnemu Andrzejowi i tow. o zbr. kradz. Z. VI. 233/19. Wzywa się właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili się i swe prawo własności wykazali.

Sąd powiatowy, Oddz. VI

Przeworsk, 25 marca 1921. 4494

U. 86/21 4489

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd powiatowy w Tyśmienicy wydał następujący wyrok: Oskarżonego Irego Mendla, rzeźnika z Tyśmienicy, uznaje się winnym przekroczenia z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 Dz. u. p. poz. 449. popełnienia przez to, że dnia 2 lutego 1921 r. sprzedawał mięso wołowe po cenie wyższej od ustalonej przez urząd gminny ceny maksymalnej i za to zasądza się go po myśli tegoż artykułu do zacytowanej ustawy na karę 1000 Mk. grzywny na przepadek na rzecz skarbu Państwa, nadpłaconej przez poszkodowaną kwoty 5

Mk., na ogłoszenie niniejszego wyroku na koszt zasądzonych w gazecie, nadto przybicie niniejszego wyroku przez 14 dni w lokalu kupieckim, zasądzonych w końcu po myśli § 389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Tyśmienica, 4 marca 1921.

C. I. 191/21/2. Przeciw Mikołajowi i Marji Rosińskim i Annie Petryszak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Jana Czajkowskiego, gospodarza w Mikołajowie pozew o przeniesienie prawa własności zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję w tut. sądzie na dzień 13 maja 1921 o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mikołaja i Marji Rosińskich, ustanawia się kuratorem dr. Marka Druksa, adwokata w Mikołajowie, zaś celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anny Petryszak ustanawia się kuratorem dr. Marka Traunera adwokata w Mikołajowie. Oż kuratorowie zastępować będą kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Mikołajów, 7 kwietnia 1921. 4484

L. Cg. I. a) 191/21/1. Przeciw Wincentemu Trzopkowi, rolnikowi w Ujsołach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Marcina Łobosa, rolnika w Przyborowie pozew o zapłatę kwoty 10.700 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 19 kwietnia 1921 o godz. wpół do 9 rano. Celem strzeżenia praw Wincentego Trzopka ustanawia się adw. dr. Stanisława Korna w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Wincentego Trzopka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, 1 marca 1921. 4468

## Licytacje.

E. 286/20 3. Edykt licytacyjny. Na wniosek Abrahama Geitzhalsa kupca w Leżajsku odbędzie się dnia 23 maja 1921 o godzinie 10 rano 11/16 części realności lwh. 679 gminy Leżajsk, Wartość szacunkowa zpn. 877 Mk. Najniższa oferta wynosi 480 Mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 24 kwietnia 1921. 4406 3-3

## Upadłości.

L. cz. S. 9/12. 139. K. K. Sprawa konkursowa Mendla Eksteina. Podczas inwazji rosyjskiej zniszczoną została znaczna część aktów konkursowych w sprawie w napisie wyszczególnionej, w szczególności zaginęły wszystkie zgłoszenia pretensji wierzyteli, protokół audjencji likwidacyjnej, oraz tabele zgłoszeń; tę ostatnią zrekonstruował zarządca masy adw. dr. W. Rabinowicz na podstawie swoich zapisków atoli nie ręczy az jej dokładność, gdyż i jego akta i zapiski częściowo uległy zniszczeniu. Gdy wobec takiego zdekomputowania aktów ukończenie konkursu jest niemożliwe, podpisany komisarz konkursowy zarządza renowację aktów i w tym celu wzywa tych wszystkich, którzy jako wierzyteli wspólnej masy konkursowej mają do tejże roszezenie, by roszezenia te zgłosili u podpisanego komisarza konkursowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 maja 1921 do godziny 9 rano w Sądzie powiatowym w Kolbuszowej S. Nr. 1 pod rygorem niekorzystnych skutków prawnych przewidzianych w ustawie konkursowej z dnia 25 grudnia 1868 L. 1. Dz. pp. ex 1869, oraz by na wyznaczonej na dzień 1 czerwca 1921 o godzinie 9 rano w tym samym Sądzie S. Nr. 1 audjencji likwidacyjnej wykazali tak rzetelności jak i stopień pierwszeństwa swych wierzyteli. O ileby na powyższej audjencji likwidacyjnej żaden z wierzyteli lub pewna część tychże się nie jawiła, komisarz konkursowy spisie protokół na podstawie rozporządzałnej tabeli zgłoszeń i wyjaśnień zarządcy masy, oraz zachowanych resztek aktów konkursowych.

Kolbuszowa, 14 kwietnia 1921. 4418 3-3

Komisarz konkursowy.

## Kuratele.

P. 229/20 5. Uchwałą sądu powiatowego w Dąbrowie z dnia 28 grudnia 1920 L. 8/20/3 pozbawiono częściowo własnowolności Michała Zycha, gospodarza ze Swarżowa zamieszkałego obecnie w Bajone N. Y. w Ameryce, a to z powodu opilstwa i marnotrawstwa. Kuratorów ustanowiono Zofię Zychową w Swarżowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 16 marca 1921. 2918 3-3

## Konkursa.

L. 1020/21 4430 2-3  
Ogłoszenie konkursu.

Zarząd państwowej Żupy solnej w Bolechowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontraktowego lekarza salnarnego w Bolechowie.

Do posady przywiązane jest wynagrodzenie w wysokości płacy zasadniczej urzędników państwowych w X. stopniu służbowym, dodatek drożyzniowy do płacy zasadniczej zależnie od stosunków rodzinnych i mnożnika wyznaczonego dla Bolechowa, oraz ryczałt na objazdy.

Ubiegający się o tę posadę, mają wykazać oprócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, następujące warunki: 1. obywatelstwo polskie, 2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do praktyki lekarskiej, 3. nieskazitelny charakter, 4. znajomość języka polskiego, 5. dwuletnia najmniej praktyka lekarska, 6. nieprzekraczalny 40 rok życia.

Pierwszeństwo mają ci ubiegający, którzy wykazali się praktyką w szpitalach powszechnych po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Podania należyte udokumentowane wnosić należy do Zarządu Żupy solnej w Bolechowie w terminie nieprzekraczalnym do 15 maja 1921.

Zarząd Żupy solnej.

Bolechów, dnia 23 kwietnia 1921.

Inż. S. Lazarowicz.

L. 392/21 4508 1-3

Celem obsadzenia posady notariusza w Kolomyi, opróżnionej wskutek śmierci s. p. Jana Wewiorskiego, ewentualnie w innej miejscowości okręgu Apelacji lwowskiej, wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisać się niniejszem konkurs z tem, że kompetenci mają wnieść należyte udokumentowane podania do właściwej Izby najdalej do dnia 1 czerwca 1921.

Izba notarialna.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1921.

Prez. 12717/21. 4506

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego opróżniły się: a) 116 posad sędziów sądów powiatowych, a między innemi w Drohobyczu, Przemyślanach, Skolem, Żółkwi, Kałuszu, Kossowie, Podhajcach, Rudkach, Rymanowie, Trembowli, Turce, Bóbrce, Brodach, Buczaczu, Gródku Jagiellońskim, Mościskach, Nadwórnie, Winnikach i wielu innych sądach powiatowych, b) posada sędziego zapasowego, wreszcie c) posada sędziego śledczego w sądzie okręgowym w Czortkowie.

Ubiegający się o te lub o takie same posady, które później mają się opróżnić, względnie o posady sędziów zapasowych, wreszcie o posady sędziów śledczych, które opróżnić się mogą w innych sądach okręgowych lwowskiego okręgu apelacyjnego, wniosą udokumentowane podania kompetencyjne w drodze służbowej najdalej do dnia 20 maja 1921 na ręce Prezesa sądu apelacyjnego.

O powyższe posady ubiegać się mogą także emeryci.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.

## Wyroki prasowe.

Pr. 115/21 4497  
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karne we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukrainskyj Wistnyk” Nr. 74 z dnia 26 kwietnia 1921 w artykułach pod tytułami: 1. Żurba za dolju zakarpatskoj Ukrainy” w ustępach od słów (szpalta

2) „Politycznyj i ekonomicznyj interes” do słów „mistryt sja w Uzgorodi”, 2. Szewcenkiwski swjata” w ustępie od słów „nema, bo na Wolyni” do słów „polskoj łasky”. 3. Kolonizacyjna” w całości łącznie z tytułem. 4. „Dopysy z kraju a) w ustępie od słów „Se kysz wykorzystuwały do słów „i rozkazuj” b) w trzeciej linii ostatniego ustępu w słowach „pered” i w następnym zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., ad 3. także występkę z § 302 u. k., uznał dokonaną w dniu 13 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1921.

Pr. III. 16/21. Sąd okręgowy karne jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w czasopiśmie „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z daty Kraków, dnia 23 kwietnia 1921 r. artykuł pod tytułem: „Familijna gospodarka ks. Sapiehy”, zawiera w całej osnowie znamiona występkę z § 300, 491 u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 8 ex 1863. Zakazuje się rozszerzanie tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karne S. III.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1921. 4488

Pr. 113/21. 4495

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karne we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Trykarpatskaja Rus” Nr. 109 z dnia 23 kwietnia 1921 w artykule p. t. „Mysły o ryżskom myri” w ustępach „Nado skorjeje połagat jeto” do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 23 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1921.

Pr. 114/21. 4496

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karne we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Poranna” Nr. 5800 z dnia 25 kwietnia 1921 r. w utworze poetyckim pod tyt.: „Neutralizacja Śląska”, zawiera znamiona występkę z § 308 i 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 24 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1921.

Pr. 117/21. 4505

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karne we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, iż treść czasopisma „Wpered” Nr. 51 z dnia 27 kwietnia 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „Z sudowoi sali” w ustępach a) od słów „I ne ma mowy” do słowa „Polszczy” b) (strona 3) w słowach „opravduwawsja szez” i od słowa „dla” do słowa „zahranecznych” 2) „prawda” (w rnbryce „na biżużi temy”) w w całości zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. także występkę z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 26 kwietnia 1921, konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1921.

## Firmy.

Firm. 2597/20. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 23 listopada 1920. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: A. Both. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów biawatnych. Posiadacz: Abraham Both kupiec w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 listopada 1920. 1367

Firm. 1232, Rg. A. II. 390. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 8 października 1920. Siedziba firmy. Lwów, Kazimierzowska 7. Brzmienie firmy. „M. Preminger i spółka”. Przedmiot przed.



siebiorstwa: hurtowny skład towarów białych i sukiennych. Rodzaj spółki: Jawną spółka handlowa od 4 października 1920. Spółnicy: Markus Preminger w Lwowie Sakramentek 24 i Józef Silbermann we Lwowie, Kazimierzowska 17. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: każdy ze spółników z osobna. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy jeden ze spółników umiesci swój podpis.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.  
Lwów, dnia 7 października 1920. 1415

Firm. 111/20. Stow. IV. 406. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru Stowarzyszeń wpisano dnia 17 lutego 1921. Siedziba Stowarzyszenia: miasto Gorlice. Brzmienie firmy: Małopolskie przedsiębiorstwo naftowe i wiertnicze „Ropica” Stowarzyszenia zarzej. z ogr. odpowiedzialnością w Gorlicach. Statut z dnia 13 czerwca 1920. Siedziba Stowarzyszenia jest miasto Gorlice. Celem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez nabywanie terenów celem eksploatacji niezastępowanych minerałów zakładanie i prowadzenie kopalni pozbawiane i przetwarzanie uzyskanych w ten sposób lub w tym celu bituminów zakładanie potrzebnych do tego fabryk i urządzeń nabywanie udziałów w innych naftowych przedsiębiorstwach i udzielenie zakładania i prowadzenie potrzebnych do powyższych celów przedsiębiorstw transportowych. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Członkami Dyrekcji są: Wiktor Osadek dyrektor kopalni w Sękowej i Karol Kryszakowski dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Gorlicach, zastępcą inż. Maurycy Tuszowski kierownik Exp. bud. w Gorlicach. Firmę stowarzyszenia podpisuje się w ten sposób, że pod odciskiem stampili kładą swoje podpisy dwaj członkowie Dyrekcji lub jeden członek Dyrekcji i zastępcą. Wysokość udziału wynosi 1000 Mp każdy członek może wpłacić dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia ograniczoną jest do podwójnego deklarowanego udziału. Ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej” i na tablicach w biurze Towarzystwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 17 lutego 1920. 1406

Firm. 588/20. Rej. a. I. 68. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 13 listopada 1920. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Stanisław Strachowski handel korzenny win i delikatesów w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel korzenny win i delikatesów. Posiadacz: Stanisław Strachowski kupiec w Przemyślu.

Sąd okręgowy jako handlowy

Przemyśl, 13 listopada 1920. 1365

Firm. 57/20. Stow. I. 8. Dodatki i uzupełnienia do istniejących już firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Sanok. Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku. Członkowie dyrekcji: Moses Chański Schönbach i Menasse Irom zmarli. Wystąpił członek Dyrekcji: Naftali Hager. Wybrani na ich miejsce: Chaim Silber, Szulim Katz, Pinkas England kupcy w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 31 lipca 1920. 1345

## Amortyzacje.

T. II. 1/21/1. Umorzenie. Na wniosek Wiktorii Ogniewskiej, jako akceptantki, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych dwóch weksli bez daty wystawienia i dnia płatności, opiewające po 200.000 Mk. Jeden z tych weksli podpisany był przez Zofję Wysocką jako wystawczynię a przez Wiktorję Ogniewską, jako akceptantkę, zaś drugi był podpisany przez Teofilę Wysockiego jako wystawcę a przez Wiktorję Ogniewską jako akceptantkę. Weksle te oba miały zaginać i wzywa się posiadacza tych weksli aby je do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył tutejszemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznał by sąd weksel za umorzony i bez znaczenia.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, 5 kwietnia 1921. 4469 2—3

T. 72/21. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Samuela Korna z Tuchanowic podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy, 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni intereso-

wani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenia papierów wartościowych: Czek na 5600 Mk. wystawiony przez firmę Richard et Comp. przed 3 miesiącami w New Yorku płatny w filii Wiedeńskiego Banku Związkowego w Przemyślu.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl dnia 14 marca 1921. 4278

Nr. XI. 97/20. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Emilji Klugman w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych: książeczki wkładowej Zakładu kredytowego w Borysławiu Nr. 28 Fol. 14 na 1545 K. książeczki wkładowej Unii kredytowej we Lwowie, Filja w Drohobyczu Nr. 581 Tom III. str. 288 na 1000 K. i książeczki wkładowej Zakładu kredytowego w Borysławiu Nr. 81 lub 9 Fol. 47 na 500 kor. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy Oddział XI.

Drohobycz, 27 listopada 1920. 4461 2—3

Nr. XVI. 409/21/1. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mennesa Kornbluma ul. św. Tomasza 9 wdraża się postępowanie w celu amortyzacji, przez wnioskodawcę zagubionego kwitu rekwizycyjnego Intendatury DOG z daty Kraków 28 października 1920 na nazwisko Mennesa Kornbluma opiewającego. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XVI.

Kraków, dnia 12 marca 1921. 4420 3—3

## Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 314/20/3. Iwan Wowk syn Mikołaja i Zofji, rolnik, rel. gr. kat., żonaty z Anną Olejnik urodzony 1 grudnia 1888, zamieszkały w Hukowie, powołany w r. 1914 do wojska, brał udział w czasie wojny światowej w sierpniu 1914 r., pisał jeszcze do żony, ale tego czasu nie dał znaku życia i niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu t. j. do 20 października 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 14 marca 1921. 4325

T. 372/20/3. Dmytro Humeniuk s. Onufra i Marji, rolnik gr. kat. żonaty z Teklą Buniak, ur. 7 listopada 1883, zamieszkały w Bohakowcach powołany w r. 1914 do wojska, brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie dostał się do niewoli z której wracał na wiosnę w r. 1918, atoli wedle zapodań żony w Zmerynce zginął bez śladu, i dlatego od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać sądowi do jednego roku od tego ogłoszenia edyktu w „Gazecie urzędowej” t. j. do dnia 20 kwietnia 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 15 marca 1921. 4326

T. 2/215. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Hryhorczuk Fedora, urodzony 15 października 1881 w Stobódcie leśnej powiat Kołomyja, asenterowan w roku 1913 do 40 p. odszedł w r. 1914 na front rosyjski i od tego czasu nie daje znaku życia. Świadkowie Michał Dulczak i Fedor Hnudeczuk zeznali, że pracując razem z zaginionym jako jeńcy na przestroni kolei w miejscowości Twer, zachorował w zimie 1916/17 Hryhorczuk i oddano go do szpitala w Bologoj gub. Nowogrodzkiej. Po miesiącu umieszczono drożnika, że Dmytro Hryhorczuk Fedora w szpitalu w Bologoj zmarł. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Wasyla Sawia-

ka gospodarza ze Stobódki leśnej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Gelbartowi w Kołomyi wzywa się, aby o ile żyje aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej” sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 lutego 1921. 4174

T. 712/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mykieta Romanów syn Jakowa, urodzony 4 maja 1885 zamieszkały w Sawatuskach Sp. Monasterzyska, powołany 1915 roku do wojska austr. odszedł na front. Świadek Stefan Sawków zeznał, że 1918 r. zachorował Mykieta Romanów w niewoli ros. na hispankę a w jakimś czasie później przyszło do szpitala do obozu jeńców zawiadomienia, że Mykieta Romanów zmarł. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Maryny Romanów postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. dr. Zaslawskiemu w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego. Mykieta Romanów wzywa się, by przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 lutego 1921. 4447

T. 753/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hrymaluk, syn Onufrego urodzony 5 czerwca 1880 zamieszkały w Roszniowie Sp. Tyśmienica powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Tekli Hrymaluk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o należy udzielić sądowi lub Oleksi Łysiak w Roszniowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego. Iwana Hrymaluka wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 15 listopada 1921 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 20 lutego 1921. 4448

T. 563/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Markowiecki, syn Wasyla urodzony 11 grudnia 1883 zamieszkały w Monasterzyskach, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do żony swej Parani w roku 1914. Od tego czasu nie ma od od niego żadnej wieści. Świadek Bazyli Łucak zeznał, że odnosił się pisemnie do pułku, w którym Markowiecki służył i do Czerwonego Krzyża, z kąd otrzymał wiadomość, że tenże został zabity na froncie rosyjskim. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Parani Markowieckiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Jussowi w Solotwinie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego. Mikołaja Markowieckiego wzywa się, by przed podpisaniem sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1921. 4449

T. 314/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Cypek, syn Jakowa i Tacyanny, urodzony 1 marca 1888 w Podhorcach, gr. kat., rolnik, ożeniony 28 maja 1912 z Melanią Romanow, szeregowiec 9 pp. austr. wedle zeznań świadków Stefana Chomyna vel Bodnara i Stefana Hawryleczyki dostał się w maju 1915 w Karpatach do niewoli rosyjskiej, gdzie ostatnio przebywał w okolicy Rastowa, a w 1917 r. zachorował na malarię i dostał się do szpitalu w Rastowie, poczem znak o jego życiu zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę jego żony Melanii z Romanowych Cypuk w Oleksicach postępowanie, celem uznania za zmarłego, a kuratorem i obrońcą węgla małżeństwa ustanawia się dr. Moldauera adwokata w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub dr. Moldauerowi adwokatowi w Stryju wiadomości o powyż wymienionym Teodorze Cypuku, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w

inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie 6 miesięcy, licząc od dnia zgłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 4 kwietnia 1921. 4402

T. 209/20/4. Piotr Czupa z Rosolina jako żołnierz 45 pp. walczył w r. 1914 w okolicy Lublina, i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku, wzywa każdego, kto by o życiu Piotra Czupy miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Słaczce w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu, uzna go na ponowny wniosek Jawki Czupa za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgla małżeńskiego mianuje się dr. Wojciecha Słację.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, 15 marca 1921. 4384

T. 207/20/3. Wasyl Hanin, syn Marji z Leszczawski w czasie pierwszej mobilizacji wstąpił do wojska. W lecie 1915 zużyty był w Tyrolu przy kopaniu rowów strzeleckich, i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto by o życiu Wasyla Hamina miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Słaczce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu uzna go na ponowny wniosek Rozalii Hanin za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgla małżeńskiego mianuje się dr. Wojciecha Słację.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 15 marca 1921. 4034

T. 47/21/3. Wasyl Arabskyj, urodzony 26 listopada 1884 w Uciszkowie, powiat Złoczów i tam zamieszkały, powołany wr. 1914 do austriackiego wojska, brał czynny udział w bitwach pod Przemyślem. Świadek Wasyl Górka zeznał, iż słyszał tam od jakiegoś żołnierza, że Wasyl Arabski, który pełnił służbę wojskową przy 80 pp. zmarł w listopadzie 1914. Wzrusza się na wniosek Marji Arabskiej postępowanie celem uznania tegoż za zmarłego. Kto by miał o nim wiadomości winien donieść sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Naglerowi. Ewentualnie on sam zgłosić się ma w sądzie lub w inny sposób dać wiadomość o sobie. Po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu sąd na ponowny wniosek Marji Arabskiej rozstrzygnie w sprawie stanowczo.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 22 lutego 1920. 4480

T. 8/21/3. Franciszek Krutnik syn Laurentego z Zazul pow. Złoczów, urodzony tamże 24 kwietnia 1880, powołany w roku 1916 do austriackiej służby wojskowej, brał czynny udział w wojnie światowej pod Brzeżanami jako piechór 35 pułku obrony krajowej. Ostatnie jego pismo z tamtąd pochodziło z września 1916, a wedle zawiadomienia komendy pułkowej zosłał on w październiku 1916 tamże ciężko rannym i wziętym do szpitala. Dalszej wieści nawet z Czerwonego Krzyża o nim nie było. Gdy zachodzi wymogi ustawowego domniemania śmierci Franciszka Krutnika, zarządza się na wniosek Rozalii Krutnik postępowanie edyktalne, celem uznania zaginionego za zmarłego. Wzywa się każdego, by czyto sądowi czyto kuratorowi adwokatowi Eidelbergowi dał wiadomość o życiu zaginionego. Gdyby Franciszek Krutnik żył ma on donieść sądowi tut. o tem czy też osobiscie się zgłosić. Po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej”, wyda sąd na ponowny wniosek Rozalii Krutnik ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 15 marca 1921. 4479

T. IV. 169/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gacek syn Jana i Anny, urodzony w Pisarzowicach przy Kętach 1882, żołnierz 100 pułku piechoty, podług podania świadków zmarł w niewoli rosyjskiej 1918 r. i nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Zofii postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jana Gacka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił



się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 14 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.  
Wadowice, 14 lutego 1921. 4473

T. IV. 35/21.3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia za zmarłego Michał Brachut, syn Jana i Marji, urodzony 18 0 r. w Łukawicy przy Żywcu, żołnierz 19 pułku obrony krajowej od lutego 1915 r. nie dał o sobie żadnej wiadomości i wywiady o nim nie odniosły skutku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto na prośbę jego żony Marji, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Michał Brachut wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Wadowice, 15 marca 1921. 4454

T. 342/20.4. Semen Tymków syn Stefana i Magdaleny rolnik gr. kat. żonaty z Naśnią Hrybyk, urodzony 4 września 1883. zamieszkały w Hanowcach, powołany w sierpniu 1914 do wojska, brał udział w tymże roku w walkach pod Przemyślem, gdzie też wedle zapodań przestępnych świadków padł od kuli nieprzyjacielskiej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego kłoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać sądowi o tem lub adwokatowi, dr. Milchowi jako obrońcy wezwa wiadomości do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 15 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 15 marca 1921. 4324

T. 66/21.3. Andrzej Sityński syn Grzegorza i Eufrozyny, rolnik gr. kat. żonaty z Albiną Szczepną ur. 25 grudnia 1880 zamieszkały w Litwinowie powołany w r. 1915 do wojska, służył przy 17 p. p. i brał udział w walkach i często pisywał do żony a ostateczna wiadomość przesłana w czerwcu 1960 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kłoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać sądowi o tem lub adwokatowi, dr. Milchowi jako obrońcy wezwa wiadomości do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 15 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 15 marca 1921. 4324

demości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kłoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu t. j. do 15 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 16 marca 1921 4318

T. 49/21.3. Wasyl Puła s. Michała i Anny rolnik, gr. kat. zamieszkały w Tatarszynie, powołany w r. 1915 do wojska, brał udział w walkach na froncie włoskim a ostateczna wiadomość przesłał w kwietniu 1917 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek matki wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kłoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 20 kwietnia 1922. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, 16 marca 1921. 4319

T. 354/20.3. Iwan Szajuk, rolnik, gr. kat. żonaty z Paranką Dowżyńska, urodzony 8 lutego 18 4 zamieszkały w Hnilecu powołany w 1915 r. do wojska, brał udział w walkach na froncie włoskim gdzie też w jesie 1918, wedle zapodań świadków miał zginąć na polu walki i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kłoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie” t. j. do 15 kwietnia 1921. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 21 marca 1921. 4320

T. 57/21.3. Józef Oczkowski syn Jana i Joanny, rolnik rz. kat., żonaty, urodzony 1 marca 1888, zam. w Swirzu, służył w ostatecznej wojnie austr. przy 55 p. p. brał udział w walkach na froncie rosyjskim w tymże roku wedle zapodań świadka Kazimierza Wrzeszcza został ciężko ranny na polu bitwy i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kłoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie” t. j. do 15 kwietnia 1921. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 21 marca 1921. 4320

ny wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, kłoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu do dnia 1 listopada 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany 6 kwietnia 1921. 4321

T. 308/20.3. Ilko Semezyshyn syn Oleksy i Marji, rolnik gr. kat. żonaty z Katarzyną Myrka, ur. 27 lipca 1880 w Łukszy, zam. w Prybiniu, służył w ostatecznej wojnie austr. w r. 1914 przy 55 p. p. brał udział w bitwach na froncie rosyjskim i od września 1914 niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego kłoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu t. j. do 1 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 15 marca 1921. 4322

T. 17.21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semen Ostapczuk Onufrego, urodzony 26 sierpnia 1882 w Gwoźdzu małym, ożyniony 7 marca 1907 z Marją z Napywadów odszedł w sierpniu 1914 z 8 pułkiem dragonów na wojnę. Ostatni raz pisał żonie w sierpniu 1918 i od tego czasu wszelki słuch po nim zanikł. Świadek Nykołaj Cholewczuk zeznał że przed rozpadnięciem się Austrii dostał się razem z zaginionym do niewoli włoskiej do obozu jeńców w Weronie. W zimie z początkiem roku 1919 zachorował Semen Ostapczuk Onufrego i oddał go do szpitala w Weronie. co się z nim dalej stało świadek nie wie. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 li 2 ust. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1919 Dz. p. p. Nr. 123 wdraża się na wniosek Marji Ostapczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Sobelsohnowi w Gwoźdzu Semen Ostapczuka Onufrego wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej” sąd na ponowny wniosek orzeknie

o uznaniu za zmarłego i rozwiązania małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Kołomyja, 2 lutego 1921. 4175

T. 374/20.4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Ilko Maruńczak Pawła urodzony 21 lipca 1887 w Daleszowie powiat Horodenka ożeniony 15 lipca 1911 z Marją z Tarasów wyjechał w roku 1912 do Kanady, pisywał żonie w roku 1914 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Hnat Olejniczek z Kolanek zeznał, że pracował razem z zaginionym w „Ostawa hul” w Kanadzie we fabryce cementu. Dnia 15 sierpnia 1915 przy spuszczeniu windy urwała się lina i przy tej sposobności Ilko Maruńczak Pawła tknięty prądem elektrycznym na miejscu zmarł. Świadek był też dnia 17 sierpnia 1915 na jego pogrzebie. Gdy prawdopodobnem jest, że wymieniona osoba zmarła, wdraża się na wniosek Marji Maruńczak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi Werberowi w Horodence. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej” sąd na ponowny wniosek po podjęciu i przeprowadzeniu dowodu orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Kołomyja, 14 listopada 1920. 4171

T. 70/21.1. Michał Sozański syn Eustachego i Marji z Kopyczyńce urodzony 2 czerwca 1878 roku wyjechał w roku 1906 do Ameryki. Od dziesięciu lat brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Marceli z Kominowskiej Sozańskiej gosp. w Kopyczyńcach postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego i uznania małżeństwo jego z Marcelą Sozańską zawarte w Kopyczyńcach dnia 17 września 1901 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Jakóbowi Granickiemu adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcy wezwa wiadomości o powyższym wymienionym, Michała Sozańskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 7 kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Czortków. 8 marca 1921. 4398 3—3

OD ROKU 1880  
ISTNIEJĄCY  
HANDEL  
HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla  
Lwów, Rutowskiego 3

Herbatę Angielską  
w najprzedniejszych gatunkach.

Dla Restauracji, Mleczarni itd.  
spisy potraw, oraz Karty na stołach  
w sprawie ograniczeń spożycia, w myśl rozporządzenia  
Ministerstwa aprowizacji do nabywania  
w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, Sykstuska 33.

silniki motorowe, parowe,  
maszyny rolnicze, urządzenia  
oraz maszyny mleczarskie  
Motory, Turbiny, Locomobile,  
połączone „Pilot” Lwów,  
Batorego 4.

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie I Lwowskiego Towarzystwa tanich budów

odbędzie się we wtorek, 10 maja 1921, o godzinie 5.30  
popoł. przy ul. Kościuszki 1. 7

z następującym porządkiem dziennym:

1. Szereg gruntów Towarzystwa.
2. Rozwiązanie Towarzystwa.
3. Wybór likwidatorów.
4. Wnioski.

W razie, gdyby nie zebrała się potrzebna ilość członków, odbędzie się w tem samym miejscu i dniu Walne Zgromadzenie o godz. 6 bez względu na liczbę przybyłych.

Sekretarz: Sobel.

Prezes: Moraczewski.



ODCISKI

brodawki i skórę  
zgrubiałą na  
podszewkach  
bezpośrednio  
wzrostu bez bólu  
usuwa

„KLAWIOL”

wyrób farmac. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie, ul. Miodowa 1.  
Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm.  
Ap. KOWALSKIEGO.

Hurtownia sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę,  
f. „OZON” Hurtownia Materiałów Aptecznych. Lwów, ul. Kofkajta 8.

HURTOWNIA  
maszyn sztucznych środków służących  
LUDWIK ROSZOWSKI  
Lwów, Akademicka 3,  
zawiadamia, że rozdział sacharyny za kwiecień  
i maj rozpoczyna z dnem 2 maja b. r.

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metalu,  
Urządzenia młynskie, Locomobile, Motory, Urządzenia  
rozmaitych fabryk poleca „PILOT” Lwów Batorego 4.

Motory benzynowe, ropowe,  
Diesla, elektryczne, Locomobile, Maszyny parowe,  
Gatry każdej wielkości, szybka  
dostawa, fachowa porada poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4.

Obrabiarki wszelkich systemów do drzewa, metalu,  
motory sprężynowe, parowe. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4.

Wszelkie artykuły  
potrzebne w gospodarstwie domowym. Zakupuje Składnica  
Spożywcza Stanisława Ziemińskiego, Fredry 9.

Czas  
odnowić  
przedpłatę!

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we

dem Józefa Ziemińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.